Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. Listopada 1889.

Treść: Urlop p. Chamca. — Spis petycyj, — Pismo c. k. sądu powiatowego zbarazkiego o uchylenie nietykalności poselskiej ks. Mikołaja Siczyńskiego z powodu przekroczenia §. 3. ustawy z roku 1870. Głosy pp. Siczyńskiego i Zolla. Przekazanie sprawy do komisyi prawniczej. — Uchwała odłożenia sprawozdania komisyi administracyjnej o kolei Karola Ludwika z dzisiejszego porządku dziennego. — Uchwalenie pozwolenia dla gminy Leżajsk na pobór opłat od napojów spirytusowych. — Uchylenie z porządku dziennego sprawozdania komisyi prawniczej z petycyi towarzystwa kandydatów notaryalnych o przyznanie czynnego i biernego prawa wyboru. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi gminy Wierzbowa o zniesienie rad powiatowych. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Hamoraka, Polanowskiego, Huryka, Sawy i sprawozdawcy Teliszewskiego. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi przemysłowej o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Zolla z wnioskiem, Kozłowskiego Zygmunta, Teliszewskiego z poprawką, Bobrzyńskiego, Chrzanowskiego, ponownie Kozłowskiego, Teliszewskiego i sprawozdawcy Romanowicza. Rozprawa szczegółowa. Uchwalenie pierwszych pięciu punktów wniosku komisyi. Poprawka p. Niedzielskiego do ustępu szóstego. Głosy pp. Weigla, Niedzielskiego, Jędrzejowicza Stanisława i Romanowicza. Uchwalenie ustępu 6 i 7. Oświadczenie komisarza rządowego do ustępu 8 i głos p. Romanowicza. Uchwalenie ustępu 8 tudzież dodatkowego wniosku p. Zolla. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisyi przemysłowej w sprawie założenia w szkole ślusarskiej świątnickiej oddziału dla przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego, tudzież w sprawie przyspieszenia założenia wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach. — Załatwienie petycyi zarządu szkoły fachowej stolarskiej i tokarskiej w Stanisławowie o objęcie tejże na koszt kraju, tudzież petycyi gości zakopańskich i tow. tatrzańskiego o wyjednanie u rządu otwarcia oddziału kamieniarskiego przy szkole w Zakopanem.—Wniosek p. Skałkowskiego o regulacyę górnego Dniestru. — Interpelacya p. Żardeckiego w sprawie wynagrodzenia 5 gmin powiatu łańcuckiego za egzekucyjną sprzedaż ruchomości z powodu sporu o wykonanie noweli drogowej. — Interpelacya p. Korola w sprawie ingerencyi starosty Lanikiewicza do prywatnego pomiaru gruntów w gminie Prystań. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: J. E. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Dr. Bronisław Łoziński, c. k. radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 130.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 18. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Posłowi Chamcowi udzieliłem urlopu na trzy dni.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 15. listopada 1889.

991. L. s. 1332. Gmina Sidzina ad Jordanów i sąsiednie wsie, przez p. Lasockiego, w sprawie drogi gminnej łączącej się z gościńcem do Orawy — do komisyi drogowej.

992. L. s. 1333. Gmina Brzegi, przez p. Niedzielskiego, o zapomogę i pożyczkę na pokrycie potrzeb do życia i uchylenia nędzy spowodowanej nieurodzajem – do Wydziału krajowego.

993. L. s. 1334. Gmina Krowinka, przez p. Olpińskiego, o zapomogę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.

994. L. s. 1335. Gmina Piaski wielkie, przez p. Niedzielskiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.

995. L. s. 1336. Gmina Porohy, przez p. Barabasza, o zapomogę dla dotkniętych powodzią — do Wydziału krajowego.

996. L. s. 1337. Pogorzelcy gminy Kozara, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

997. L. s. 1338. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego o przyznanie technikom cywilnym z upoważnieniem rządowem, technikom z drugim egzaminem rządowym i technikom dyplomowanym, prawa wyboru do Sejmu i do Reprezentacyi gminnej — do komisyi prawniczej.

998. L. s. 1339. Towarzystwo opieki nad opuszczonymi chłopcami w Stanisławowie, przez p. Bilińskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego.

999. L. s. 1340. Nauczyciele w Limanowej, przez p. Tadeusza Romera, o dodatki do płac — do komisyi szkolnej.

1000. L. s. 1341. Władysław Studnicki, nauczyciel, przez p. Lasockiego, o zasiłek na kształcenie się w muzyce — do Wydziału krajowego.

1001. L. s. 1342. Michał Czyżda, nauczyciel przez p. Rożankowskiego, o zaliczkę na płacę — do Wydziału krajowego.

1002. L. s. 1343. Zenon Skałka, aptekarz w Rożniatowie, przez p. Mazarakiego, o kreowanie lekarza gminnego w okręgu miasteczka Rożniatowa — do komisyi sanitarnej.

1003. L. s. 1349. Wydział powiatowy w Nadwórnie, przez p. Mandyczewskiego, o uznanie drogi gminnej z Nadwórny do Markowiec za krajową i pobudowanie jej funduszem krajowym celem dostarczenia zarobku ubogiej ludności — do Wydziału krajowego.

1004. L. s. 1350. Ten sam, przez p. Mandyczewskiego, o zarządzenie środków zaradczych do powstrzymania wdzierania się rzeki Bystrzycy do potoku Strymby i uchylenia niebezpieczeństwa powodzi — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1005. L. s. 1351. Gminy powiatu łańcuckiego i rzeszowskiego, przez p. Kramarczyka o zarządzenie budowy drogi krajowej Kańczuga-Dynów i o zapomogę na poprawę drogi gminnej — do komisyi drogowej.

1006. L. s. 1352. Gminy Koszlaki i Hołodki, przez p. Siczyńskiego, o przeniesienie rogatki w Podwołoczyskach — do komisyi drogowej.

1007. L. s. 1353. Nauczyciele w Korczynie, przez p. Trzecieskiego, o dodatek na pomieszkanie — do komisyi szkolnej.

1008. L. s. 1354. Albertyna Stachurska, wdowa po nauczycielu, przez p. Korytowskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że otrzymałem pismo do Wysokiego Sejmu na moje ręce od sądu powiatowego zbarazkiego. Upraszam pana sekretarza o odczytanie tego pisma.

Sekretarz p. hr. Antoni Wodzicki (czyta):

Do Wysokiego Sejmu krajowego na ręce
J. E. hr. Marszałka
we Lwowie.

C. k. Prokuratorya państwa w Tarnopolu pod dniem 14. lipca 1889 l. 2639 postawiła wniosek na urzędowanie przeciw ks. Mikołajowi Siczyńskiemu, posłowi na Sejm krajowy i towarzyszom w kierunku przekroczenia z §. 3. ustawy z dnia 7. kwietnia 1870 Nr. 43. Dz. p. p.

W celu doręczenia pozwu ks. Mikołajowi Siczyńskiemu, uprasza się przy dołączeniu akt pod ·/. w ślad ustawy z d. 3. października 1861 nr. 98 Dz. p. p. o uchylenie nietykalności poselskiej ks. Mikołaja Siczyńskiego i zezwolenie na przeprowadzenie przeciw temuż rozprawy głównej.

C. k. sąd powiatowy.
Zbaraż dnia 13. października 1889.
Wilczyński m. p.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego pisma do komisyi prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Ja hodżu sia na wnesenje p. sekretara, aby tuju sprawu widosłaty do komisyi prawnyczoj, proszu odnakoż, szczoby komisya prawnycza jak najborsze szcze na toj sesyi pryjszła ze sprawozdaniem.

Załeżyt meni na tim, szczoby sprawozdanie komisyi kienuło jaśnijsze świtło na tuju sprawu, kotra zanechana czerez prokuratorju, spoczywała w hrobi registratury sudowoj bilsze jak cztery misiaci i naraz, koły za tyżdeń wże maje sia skińczyty sesya, trunena zistała tut pered wysoku pałatu. Nadiju sia, szczo sprawozdanie to wyśwityt, czyja ruka tuju sprawu z tobo hrobu wydobuła. Proszu usylno, szczoby komisya prawnycza ze sprawozdaniem pryjszła na odnym z najbłyższych zasidań.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Jako przewodniczący komisyi prawniczej oświadczam, że przyrzeczenia, aby komisya prawnicza ze sprawozdaniem przyszła na najbliższem posiedzeniu Sejmowem, absolutnie dać nie mogę, gdyż nie wiem, jakiego czasu referent wybrany dla tej sprawy w komisyi będzie potrzebował do jej załatwienia.

Mogę jednak zapewnić p. ks. Siczyńskiego, że będzie staraniem mojem i referenta jak najprędzej sprawę tę w komisyi załatwić i na pełnem posiedzeniu Izby przedłożyć.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tej sprawy do komisyi prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Nim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu p. Rozwadowskiemu, który tego zażądał.

P. Tomisław Rozwadowski. Mam prośbę do J. E. hr. Marszałka, aby punkt 8. porządku dziennego, t. j sprawozdanie komisyi administracyjnej o kolei Karola Kudwika, raczył z dzisiejszego porządku dziennego usunąć i przenieść je, jeśli można, na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia, z tego powodu, że trzebaby się jeszcze w tej sprawie porozumieć i omówić ją poufnie zanim przyjdzie pod obrady tej Wysokiej Izby.

J. E. hr. Marszałek. Odwołuję się pod tym względem do Wysokiej Izby. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Rozwadowskiego, aby sprawozdanie komisyi administracyjnej kolei Karola Ludwika usunąć z dzisiejszego porządku dziennego i położyć na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy zezwalającej gminie miasta Leżajska na pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego J. E. p. Dr. Smolka ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego J. E. p. Dr. Smolka (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego z projektem ustawy zezwalającej gminie miasta Leżajska na pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa.

Wysoki Sejmie!

Na mocy ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 (dz. ust. kr. nr. 30) przechodzi wyłączne prawo propinacyi w gminie król. wolnego miasta Leżajska z dniem 1. stycznia 1890 roku na kraj, względnie na krajowy fundusz propinacyjny.

Dotychczasowy dochód z miejskiej propinacyi wynosił rocznie według budżetu miejskiego m. Leżajska na rok 1889 kwotę 4780 zł. Za zniesienie tego prawa otrzyma gmina miasta Leżajska wedle orzeczenia krajowej komisyi propinacyjnej z dnia 6. maja 1881 l. 1434/pr., według obliczonej rocznej wartości 1474 zł. 91 ct. kapitał indemnizacyjny w obligacyach 4% w kwocie 25.800 zł., przynoszący rocznej 4% renty 1032 zł. Przedstawia się tedy ubytek w dochodach miejskich o sumę 3758 zł., a gdy budżet miejski z roku 1889 przedstawia, pomimo wykazanych dochodów z propinacyi własnej jeszcze niedobór w kwocie 291 zł., przeto w przypuszczeniu, że wydatki gminne na rok 1890 pozostaną w takiej samej wysokości, jak były w r. 1889, ogólny niedobór na rok 1890 okazałby się w kwocie 4049 zł. Wprawdzie przypuszczać należy, że z powodu wdrożonego postępowania reklamacyjnego c. k. dyrekcya propinacyjna przyzna nadwyżkę dochodów propinacyjnych, wynikających z fasyi z przecięcia z lat 1885—1889 wynoszącą 655 zł. 74 ct., wszelako niedobór zawsze pozostanie zwyż 3000 zł.

Podnieść należy, iż gmina miasta Leżajska na cele szkolne wydatkuje rocznie 2773 zł. 97 ct., że przeto tak znacznym ubytkiem w dochodach będzie fundusz szkolny miejscowy w pierwszym rzędzie zagrożony.

Gmina m. Leżajska pobierała dotychczas od dwuwiadrowej beczki piwa po 1 zł., a nadto 20% dodatek w wysokości 29 ct., które to opłaty redukując na miarę nową od hektolitra czynią 1 zł. 3 ct., zaś od miodu, wiśniaku i maliniaku pobierała gmina po 2 ct. od litra.

Nadto pobierała gmina od 1 litra 30-stopniowej okowity $3^{105}/_{113}$ ct.; od 1 litra prostej wódki 20 stopni $2^{70}/_{113}$ ct.; od 1 litra śliwowicy, likieru, rumu, esencyi ponczowej i innych słodzonych trunków po $4^{110}/_{113}$ ct.

Do wyrównania ubytku, jaki z powodu wyżej wymienionego w dochodach gminy nastąpić by musiał, powzięła rada gminna m. Leżajska na posiedzeniu pełnem dnia 20 września 1889 w komplecie §. 42. ust. gmin. przewidzianym uchwały następujące:

Rada miasta 21 głosami przeciw 4 uchwaliła na przeciąg lat dziesięciu od dnia wejścia w życie ustawy, pobierać opłaty od piwa i miodu w mieście wyrobionego i zużywanego lub też do miasta sprowadzonego i zużywanego w następującej wysokości:

1. od hektolitra piwa 1 zł 10 ct.;

2. od litra miodu, wiszniaku i maliniaku 2 ct.; upoważniając zwierzchność do poczynienia kroków w celu uzyskania ustawy.

Rada miasta jednogłośnie uchwaliła na podstawie najwyższego postanowienia z 20. października 1785 przez gminę m. Leżajska pobierane opłaty od trunków spirytusowych na potrzeby gminy w następujący sposób zaokrąglić:

a) od jednego litra 30-stopniowej okowity (75 Tralesa), zamiast dotychczas pobieranej opłaty $3^{105}/_{113}$ ct., 4 ct.;

b) od jednego litra prostej wódki do 20 stopni (50 Tralesa), zamiast pobieranych $2^{70}/_{113}$ ct., 3 ct.;

c) od jednego litra śliwowicy, likieru, rumu, esencyi ponczowej, rozolisu i innych słodzonych spirytusowych trunków, zamiast $4^{110}/_{113}$ ct., pobierać 5 ct.

Uchwała ta była stosownie do przepisu §. 86. ust. gm. do powszechnej wiadomości przez publiczne obwieszczenie podaną i nikt przeciw niej żadnego nie wniósł zarzutu.

Reprezentacya powiatowa pismem z dnia 18. października 1889 l. 2722 zgadza się z treścią powyższej uchwały i przemawia za zezwoleniem gminie m. Leżajska w drodze ustawodawstwa krajowego „na lat 10, począwszy od wejścia w życie ustawy na pobieranie wyższych dodatków konsumcyjnych od piwa i miodu tak w mieście wyrobionego i skonsumowanego, jak i do miasta sprowadzonego i użytego“. Wobec tych wszystkich okoliczności Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca gminie miasta Leżajsk na pobór opłat od piwa i napojów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Gminie miasta Leżajska zezwala się w latach: 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899 pobierać od niżej poszczególnionych napojów propinacyjnych w tej gminie wyrabianych i z tego miejsca wyrobu, albo też z poza obrębu tej gminy do niej na własny użytek sprowadzonych i w jej obrębie zużywanych następujące opłaty w stosunku następującym:

1. od hektolitra piwa 1 zł. 10 ct.;

2. od litra miodu, wiszniaku i maliniaku 2 centy;

3. a) od jednego litra 30° okowity (75° Tralesa) 4 centy (cztery centy);

b) od jednego litra prostej wódki do 20 stopni (50° Tralesa) 3 centy (trzy centy);

c) od jednego litra śliwowicy, likieru, rumu, esencyi ponczowej, rozolisu i innych słodzonych spirytusowych trunków 5 centów (pięć centów).

Artykuł II.

Opłaty te ciężą tylko na konsumcyi i nie mogą obciążać ani produkcyi, ani też obrotu handlowego.

Artykuł III.

Bliższe postanowienia co do poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Artykuł IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do art. I.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad art. I. zamknięta. Kto przyjmuje art. I., raczy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Do art. II. żąda kto głosu? (Nikt). Do art. III.? (Nikt). Do art. IV.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., art. III. i art. IV. raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuły te są przyjęte.

Do tytułu i wstępu żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego J. E. p. Dr. Smolka. Ponieważ Wysoka Izba w drugiem czytaniu przyjęła tę ustawę bez zmiany, wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu z pominięciem czytania.

J. E. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca wnosi przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto tę ustawę przyjmuje w trzeciem czytaniu bez czytania raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi Stowarzyszenia galicyjskich kandydatów notaryalnych we Lwowie, dotyczące przyznania tym kandydatom czynnego i biernego prawa wyboru do Sejmu krajowego.

Do tej sprawy potrzebny jest komplet 114 członków. Upraszam pp. sekretarzy o obliczenie ilości posłów. Jest tylko 79 posłów w sali. (Po obliczeniu). Przy obliczeniu w tej chwili jest dziewięćdziesięciu kilku posłów, z tej przyczyny tego przedmiotu załatwić dziś nie możemy i musi on spaść z porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi gminy Wierzbowa powiatu podhajeckiego, o zniesienie rad powiatowych a przekazanie czynności tymże radom zastrzeżonych c. k. starostwom. Sprawozdawca poseł Teliszewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr Teliszewski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi administracyjnej o petycyi gminy Wierzbów powiatu podhajeckiego o zniesienie rad powiatowych i o przekazanie czynności tymże radom zastrzeżonych c. k. Starostwom.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Wierzbów powiatu podhajeckiego petycyę swą w dniu 22. października

1889 do l. 579 wniesioną żądają zniesienia instytucyi rad powiatowych i przekazania czynności tymże radom zastrzeżonych c. k. powiatowym starostwom, motywując żądanie swe tem, że utrzymanie instytucyi rad powiatowych jest bardzo wielkim ciężarem, że koszta utrzymania tej instytucyi wobec nieurodzajów i klęsk elementarnych są dla posiadłości mniejszej nader uciążliwe i że prawie co roku wykrywają się defraudacye i sprzeniewierzenia grosza publicznego przez funkcyonaryuszy rad powiatowych.

Z uwagi, że w razie przekazania wszystkich czynności obecnie do rad powiatowych należących c. k. starostwom koszta sprawowania zarządu powiatowego wcaleby się zmniejszyć nie mogły, gdyż skutkiem tego musiałby personal urzędowy c. k. starostw powiatowych odpowiednio być zwiększonym;

z uwagi, że defraudacye i sprzeniewierzenia sporadycznie tu i owdzie dokonane nie mogą czynić ujmy samej instytucyi;

z uwagi, że działalność rad powiatowych należycie fungujących okazała się w skutkach swych dla dobra ogółu nader błogą;

z uwagi dalej, że zarzuty w petycyi rzeczonej przeciw instytucyi rad powiatowych podniesione są ogólnikowe i z rzeczywistym stanem rzeczy niezgodne;

w końcu z uwagi, że instytucya rad powiatowych jako władzy pomiędzy gminą a Wydziałem krajowym pośredniczącej do należytego sprawowania administracyi krajowej nieodzownie jest potrzebną, wnosi komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą mieszkańców gminy Wierzbowa powiatu podhajeckiego w dniu 22. października 1889 do l. 579 wniesioną, którą ciż mieszkańcy gminy Wierzbów zniesienia instytucyi rad powiatowych się domagają, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Hamorak. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Hamorak ma głos.

P. ks. Hamorak. Wysokij Sojme! Wysoko poważanyj poseł z Turki jako sprawozdatel komisii administracyjnoj nad petycijeju hromady Werbowa, szczoby rady powitowyi znesty i perekazaty ich czynnosty c. k. starostwam wnis, szczoby perejty nad toju petycijeju do poriadku dnewnoho.

Ja znaju, szczo sprawozdatel, jak robyw toje wnesenje, to znaw, szczo ne wyrażaje mninja swoich wyborciw,

(Głosy! Oho!)

ałe win własne uczynyw tak, jak to musiw uczynyty z toho wzhladu, szczo ta petycia buła poodynoka. Ja sam kołybym buw sprawozdatelom o takij petycii, ne mihbym perejty do inszoho zakluczenia jak aby perejty do poriadku dnewnoho a to z toho powodu, szczo odna hromada na 1000 podała petyciu, szczoby jei rada powitowa buła znesena, otże mninije odnoj hromady ne można uważaty za mninije zahalne, potim sprawozdatel może tak jako ja protiw mniniju swoich wyborciw pryznaje, szczo tii rady powitowi jako organy samouprawy sut' duże pożytoczni, a prynajmij mohut buty pożytoczni. I w samoj riczy ne można zapereczyty szczo hdenekotori rady powitowi bohato dobroho do nyni zrobyły bo sut' taki rady powitowi, kotori kasy pożyczkowi zaprowadyły i tii kasy w dobrym poriadku utrymujut. Sut' rady powitowi kotori zaprowadyły spichleri i sły ony sut powni, to seho roku hołodu mohłyby sia prydaty dla meszkańciw swoho powitu i dalszoho. Ałe czy tota czynnist' zaprowadżenia kas pożyczkowych i spichleriw, czy to ne mohłoby sia obijty bez rad powitowych ja ne choczu rozsużaty.

Fakt je, szczo mnoho rad powitowych duże dobroho zrobyło. Mnoho rad powitowych zaprowadyło szpitali, utrymowani w wzorowim poriadku, hde lude słabujuczy i nemajuczy ratunku pomicz lekarsku otrymujut. Ne można takoż pomynuty, szczo dorohy autonomiczni, na kotori narikano, szczo tii dorohy teper trocha lipsze wyhladajut i szczo w tim wzhladi rady powitowi deszczo dobroho zrobyły. Szczo bilsze, jako osobływu pochwału rad powitowych pidnoszu se, szczo ony zaniały sia spłatoju dowhu do likwidujuczoho banku rustykalnoho. Otże czerez se tim bilszu prysłuhu zrobyły rady powitowi selanam i ony sut' wełykoj pochwały dostojni. A imenno muszu pidnesty radu sokalsku, hde ne ma dowżnykiw banku rustykalnoho. Ja perehladaw sprawozdanje banku rustykalnoho i tam czytawjem w sprawozdanju, szczo selany 100% dowhu spłatyły to znaczyt, szczo tam ne ma

dowhu. Tak samo rada tłumacka zapłatyła 100% dowhu i wyswobodyła selaniw wid banku rustykalnoho.

Dalsze widznaczaje sia Rada powitowa Borszcziwska, tam takoż wyłykij procent zapłaczeno. Otżeż ja im toje za najbilszu zasłuhu poczytuju i proszu, szoby i seho roku Rady powitowi pry zahalnoj nuždi i neurodżaju, koły je wełyka bida meże narodom tych dowżnykiw w swoju opiku wziały. Jest szcze 15.000 dowżnykiw z dowhom do 2,000.000 bez procentiw, a kołyby bank rustykalnyj schotiw seho roku stiahnuty toj dowh, to tii 15.000 rodyn, a nawit bilsze niż 15.000, bo na odnoho dowżnyka składaje sia bilsze rodyn, może buty 2 abo 3, ałe ja pryjmu w zahali dwi, to bude 30.000 dowżnykiw w kraju, a pryjmajuczy, szczo kożda rodyna składaje sia z piat człeniw, to majemo zadowżenych 150.000 ludej. A to je ludnist' bilsza niż neodnoho kniażestwa nimećkoho i mohłaby buty ne małoju prowinciu. Otże ludnist ta, jesły bank bude jeju licytowaty za dowhy, musyt propasty, pryznaczena je na pohybel i ostatniu nuždu. Otżeż ja bym prosyw, szczoby Rady powitowi zaniały sia neju seho roku i ne dały tym ludiam upasty, szczoby ne pozwołyły licytowaty, bo do licytacji ne ma komu stanuty, bo ne ma hroszej, i chotiaj licytacia je rozpysana, nikto na niu ne jawyt sia i bere hospodarstwo majže darmo tolko sam bank. Ja znaju fakta duże błyski, a nawit z moho seła.

Seji oseny bank wziaw hospodarstwo oszacowane na kilkasot zł za dowh 200 zł. na licytacji za 27 zł. Takich licytacji seho roku szcze bilsze prykluczyty sia może. Otżeż prosywbym Rady powitowyji i Paniw posliw selańskich, szczoby w kożdyj sposib szcze seho roku tym predmetom sia zaniały i ne dały tym dowżnykom pohybnuty. Ludništ' 150.000 musiłaby pity w żebry i bułaby tiabarom dla kraju. Jesłyby ne piszła w żebry musiłaby staty sia złodijamy i trebaby ich w kryminałach utrymowaty. A jesłyby toje ne stało sia, to stały by sia tymy zdrożnymy elementamy, o kotorych skazaw starosta kossowskij jak w gazeti uriadowoj stojało, szczo musyt za nymy šlidyty nawit i podczas akcji wyborczoj.

Ałe teper perechodżu ja do predmetu, do petycji hromady Werbowa, kotra to petycja zdawałaby sia może buty jakimś wybrykom szałenym w prystupi dobroho humoru, szczoby sia czemś popysaty i wnesty petycju do Sojmu. Odnakoż to ne jest takij wybryk. Ona jest mensze bilsze hołosom ciłoho kraju.

(Głosy: Oho!)

Nas ruskich posłiw jest 16 i kożdyj musyt zaznaczyty, szczo wyborci peredewsim nam kazały „pamiatajte, starajte sia, szczoby Rady powitowi znesty“. Toje samo skazały i Hurykowy i kożdomu z nas.

Otżeż zachodyt pytanie, szczo ony majut protiw tym Radom powitowym, koły zaznaczywjem, szczo tiji Rady powitowi trymaju za połeźni i to dla toho, szczo ony składajut sia, czy powynny sia składaty z samych najlipszych sył powitowych. Tam majut wchodyty i włastyteli bilszych posiłostej, tam maje swoich reprezentantiw i miszczaństwo i selane i czomuż takij obszczyj hołos protiw Radom powitowym.

Otżeż nasampered wydajut sia ony za kosztowni w stosunku do toho pożytku jakij samy prynosiat. Uriadnykiw ne berut ze sył powitowych, ałe zapysujut ich z jenszych powitiw i tiji ne znajut potreb toho powita. Za tym ide, szczo tiji uriadnyki ne mohut sobi u ludnosty zdobyty dowirija, a szczo jest osobenne w Wschidnoji Hałyczyni, szczo wydaje sia im, szczo sut pokłykani łysz na toje, szczoby wse, szczo jest ruskie ponyżyty i tak oskorblajut czuwstwa nacjonalniji. Z toho to powoda Rady powitowi ne sut lubłeni i dlatoho ne możu skazaty, szczo taja petycja ne jest hołosom zahału Ja ju uważaju jakby tuju łastiwku, kotora prylitaje odniseńka wesnoju. Ona ne jest wesnoju, ałe wesnu zapowidaje. Tak samo i taja petycja hromady Werbowa chotiaj odniseńka może zapowidaty, szczo takich petycji pojawytsia bilsze.

I dywna ricz! zakon dorohowyj tak buw nepryjazno pryniatyj, szczo de nekuda sia nawit buntowały, odnakoż zdaje my sia, szczo z tym zakonom dorożnym jakby wże 20 rokiw trwaw, bułyby sia borsze lude oswojiły jak z Radamy powitowymy do teper oswojiły, chotiaj tiji ostatniji wże nad 20 lit u nas istnujut, a to dlatoho, szczo czynniść Rad powitowych jest duże mława. Ich czynniść objawlaje sia mensze bilsze 2 razy w ciłym periodi. Perwyj raz tohdy jak sut wybory do Rady powitowoj. Tohdy włastyteli bilszych posiłostej majuczy bilsze hrosza i bilszyj wpływ w powiti wsilakymi sposobamy starajut

sia wwijty do Rady powitowoj, a osobenno myło im wijty z grupy selańskoj. Otżeż swoi miscia ne dajut, a ochotno zastupajut i miszczan. Po stupajut tak jak to skazaw tut oden poseł, jak tota chora żinka, kotora kazała: „dajte meni osobno szczoś dobroho popojisty, a i z wamy popojim i na piźnijsze meni schowajte". Otżeż tak i ony wsi mistca choczut zabraty. Starajut sia i do Wydiłu distaty, a jak sia wże distanut, tohdy czynniść i rewniść ich ustaje.

I tut prychodyt meni na hadku epigram nimeckij, kotoryj jest zrobłenyj na słuhu, kotoryj duże buw pylnyj w jidżeniu i szwydeńko jiw, ałe obertaw sia duże powołeńky. Na neho tak napysano:

Im Essen bist Du flink,
Im Gehen aber faul,
Freund! ich rathe Dir,
Nimm zum Essen die Füsse,
Zum Gehen das Maul.

(Wesołość).

Otżez bułoby duże dobre, szczoby tiji kotoryji tak do Reprezentacji powitowoj, a potom do Wydiłu starajut sia distaty potomu jak sia distanut bilszu diłalniść rozwywały, a tohdy Wydił krajewyj ne potrebowawby sia na koždoj kartoczci sprawozdań swojich uskarzowaty, szczo sprawy ne może załahodyty, bo sprawozdanie Wydiłu powitowoho szcze ne nadijszło. Wydiły sut' tak uperti jak toj kiń narowystyj, roby mu szczo choczesz z mistcia jeho ne ruszysz (wesołość), jak sia upre żadnoho sprawozdania ne pryszłe i sprawy najważnijszi ne mohut buty załahodżeni.

Potom duże wełyku diłalniść rozwywajut Rady powitowi jak pryjdut wybory.

U nych takij napady jak u czołowika słaboho na febru, jakijś czas jest win zdorow, a potomu maje jakijś czas horiaczku. Otżeż tak i Rady powitowiji majut takij horjaczkowyj czas jak prychodiat wybory do Sojmu.

Tohdy toj urjadnyk, kotoryj rokamy ziwaw rozwywaje duże wełyku czynność. Sidaje na wizok jide po wsich storonach powita szukaje za jakiemyś rachunkamy kasowymy, o kotorych czerez 6 lit mało żuryw sia i wsimy sposobamy maltrytujuczy, starajut na swoju storonu nakłonyty.

Szcze na odnu diłatelnist' siahajuszczu po za wybory chotiwbym uwahu zwernuty, na kotru i posoł Kramarczyk zwertaw, to jest na diłatelnist mesty, za wybory. Oto swoich prychylnykiw protegujut, protywnykiw pereślidujut.

Dlatoho to i posoł Siczyńskij znajuczy szczo teper jak raz po wyborach duże rozumno wnosyw, szczoby pry rozdiluwaniu pożyczki hołodowoj ne riszały tilko wydił powitowyj, ale ciła rada powitowa. Nadijaw sia win, szczo w pownoj radi borsze bezstoronnych ludej znajde i rozdił bude sprawedływszyj. Inaksze wydiły powitowi. Ony mohłyby maty pretensyji do wyborciw, i tuju pożyczku hołodowu misto pereznaczyty dla hołodnych, mohłyby użyty jako premiu wyborciam, kotri buły po ich storoni, mszuczy sia na tych, kotri im buły protywni.

Szczo takie postupowanie bułoby ne błahorodne to znaje koždyj, ałe odnakże lude sut' lud'my i mohłyby sia i taky trafyty; Jabym chotiw, szczoby tak sia ne stało, i dumaju szczo teperiszna petycija hromady Werbowa, kotra pryjszła o znesenie rad powitowych, takoż powynna buty chot' małym upomniniem, takim: „mane, thekel, fares", szczoby teper zowsim bezstoronno i tuju pożyczku rozdiluwaty tym, kotri jeji potribujut.

Czuw ja w gazeti peremyskoj, szczo wydił powitowyj w Peremyszli prosyw wid Wydiłu krajewoho, aby mu daw 12 000 zł. bezzwrotnoj zapomohy dla selan, 13.000 zł. 6% pożyczki, kotra maje buty użyta na zasiwy, a znow, aż 25.000 zł. dla derżawciw własteliw bilszych posiłostej, bo i ti takoż uterpiły.

Zdajet sia meni, szczo taja pożyczka ne buła pereznaczena, szczoby ubytki majetkowi neju zapownyty, ałe łyszeń dla tych, kotri ne majut szczo isty, kotrych treba spasyty wid smerty hołodowoj Dla tych, kotrych dochody sia łysze zmenszyły, taja pożyczka ne jest. A szczo w tych sferach ne tak wełyka bida a najmensze hołod, ukazuje wnesenie, kotre tu zrobłeno, szczo je zanadto bulby,...

(J. E. p Dr. Ziemiałkowski: Do rzeczy !)

...abo kartofel, szczo ne znaty, szczo z nymy robyty, dlatoho wnosiat, szczoby Sojm preznaczyw 20.000 zł. na toje, szczoby pererobyty tuju bulbu na krochmal.

Ne znaju, czy Sojm wyznaczyt tych 20.000 zł. na fabryku. Zdajeś szczo widkinenia nadijut' sia. Dlatoho teper obaczyłyśmo druhe wne-

senie, kotre howoryt o zakazi dowozu bulb z Rosyi. Otož teper panuje hołod, ne ma szczo isty, a tut pojawyło sia wnesenie, szczo treba zakazaty dowozu bulb do kraju!...

(Głos: Ależ tam w Rosyi jest zaraza!)

...Jaka zaraza? (Wesołość.) To hirsza za zara jak nema žadnoj baraboli! Chotia bulba trochy zarażena, ałe hołodnyj czołowik bude isty. Otož dywujet mene wnesenie, jak raz w czasi hołodu, hde nema szczo isty, zakazuwaty dowozu barabol.

Tu chotiw selanyn oden postawyty insze wnesenje, imenno, szczoby zakazały wywozyty z kraju grys, ałe skazałyśmo, szczoby toho wnesenja ne stawlaw, bo ne wypadaje nyczyjoj wolnosty ukoroczuwaty, aż tut' postanowłeno wnesenje ciłkom protywne, szczoby do hołodnoho kraju ne sprowadżuwaty barabol! Ne znaju jak Wysoka Pałata riszyt, ałe ja na toje wnesenje ne mohu zhodyty sia.

Otže jako ja wže wspomnuw, rozdiluwanie toj pożyczki bude kaminiem probnym, czy rady powitowi mohut maty u ludnosty dowirje czy ni.

Jabym prosyw, szczoby ony tepereczka pokazały sia błahorodnymy, to znaczyt, szczoby zabuły na toje, szczo majut jakiś ansy do wyborciw, a szczoby mały łysz dobro powitu na uwazi i tuju pożyczku rozdawały piśla słusznosty, bo može tym sobi bilsze i dowirja pozyskajut jak do teper, i szczo petycija sij hromady łyszyt sia odynokoju. Bo jak i teper załyszut sposibnist' pokazaty, szczo im dobro powitu łežyt na serciu, to može sia takich petycij pojawyty sotkamy jak tych łastiwok, a tohdy bude tiažko perejty nad nymy do poriadku dnewnoho. (Brawa.)

P. Polanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski: Wysoka Izbo! Podanie pojedynczej gminy byłoby mało znaczącem, ale po przemówieniu p. Hamoraka, czuję się obowiązanym do odpowiedzenia kilku słów.

Poseł ks. Hamorak wśród wyliczania zasług rad powiatowych, za co mu rady powiatowe wdzięczne będą, powiedział, że podanie gminy Wierzbowa to jaskółka zapowiadająca liczny szereg podobnych podań, domagających się zniesienia rad powiatowych.

Moi panowie, ja myślę, że to nie jaskółka, ale puszczyk...

(P. ks. Hamorak: Tak puszczyk, ale złowrogi.)

.. Dlaczegóż ci wyborcy proszą o zniesienie rad powiatowych?

P. Hamorak powiedział: ponieważ rady są za kosztowne, ponieważ urzędy obsadzają niejako tendencyjnie samymi Polakami, ponieważ wobec wyborów wymyślają kontrole rachunkowe na to, by wpływać na przebieg wyborów, owóż proszę panów, odpowiedzieć na to, czułem się w obowiązku a powiem: sine ira et studio, jak prawda.

Zarzut, że są kosztowne, pojawił się już dawniej w jednym poważnym dzienniku we Lwowie wychodzącym. Wówczas odpowiedziałem na to i cyframi wykazałem, że powiat sokalski mniej kosztuje niż uczynił. Wykazałem, że stworzył wiele przedmiotów, wykazałem, ile warte posiadłości rady powiatowej, ile założono kas pożyczkowych gminnych, ile spichlerzy powstało a porównanie okazało w rezultacie, że wartość stworzonych rzeczy była większą niż koszta.

Nadto dodałem, że oprócz tych cyfrowych rezultatów wykazać się może każda rada powiatowa daleko większym rezultatem, bo wpływem moralnym, którym godzi zwaśnionych, którym doprowadza ich do miłości wzajemnej i przez który bracia zostają w zgodzie! Wzywałem wówczas, aby inne rady powiatowe poszły za moim przykładem i wykazały cyframi, co kosztowały a co uczyniły. Myślę, żeby Wydział krajowy zechciał te daty zebrać, a znaleść je można w każdej radzie powiatowej, byłaby dostateczna odpowiedź na ten zarzut, że są kosztowne.

One nie są kosztowne, one stanowią majątek kraju!

Przy obsadzaniu urzędnikami p. ks. Hamorak myśli zapewne o łacińskich...

(P. ks. Hamorak: Tego nie myślę.)

...W takim razie przepraszam.

Nie można szukać wpływu rad powiatowych na wybory tam, gdzie likwidatorowie stale objeżdżają gminy co roku. Jeżeli oni na dwa lub trzy tygodnie objeżdżają gminy z dobrym skutkiem i z wdzięcznością gmin wykrywają nadużycia, to nie robi się z tendencyi przed wybo-

rami, ale robi się stale przy współudziale członków rady powiatowej, których tu zacytuję t. j. ks. kanonika gr. kat. Rozdzielskiego w Sokalu i ks. gr. kat. Lewickiego z Tartakowa, obydwu bardzo dobrych patryotów. Nie wątpię, że w innych radach powiatowych jest ład i porządek i nietylko przed wyborami, ale i po wyborach objektywnie całe swoje urzędowanie spełniają.

Zakończę tem, że ostatecznie głos ks. Hamoraka jak z jednej strony kilka zarzutów zrobił, które czułem się obowiązany odeprzeć, tak z drugiej strony przyznał, że instytucya rad powiatowych jest pożyteczną, gdyż wykazał, że one dużo dobrego zrobiły i on napominał te rady, które się więcej ociągają, aby się brały do pracy i w tem łączę się z p. ks. Hamorakiem i pragnę, by wszystkie rady powiatowe zawsze czujnie pracowały nad dobrem powiatu. (Brawa).

Zakończam przemówienie tem, aby więcej taki puszczyk w tej Wysokiej Izbie nie pojawił się.

P. Huryk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu są zapisani p. Huryk i ks Sawa.

P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Ne wsio to zołoto, szczo sia śwityt! Tak howoryt nasza posłowycia. Pocztennyj p. Hamorak wykazał w swojej promowi, że but' rady powitowy sut' takii, szczo prynosiat dla kraju wełykij pożytok czerez założenie pożyczkowych kas, czerez założeni szpichleriw hromadzkich, czoho majże nema, odnakoż ne wyskazał toho jak czasom prynosiat i straty materjalni dla kraju. Pozwolu sobi tuteczky skazaty szczo zabahato chwalby. Ne pryjszow ja do toj Wysokoj pałaty szoby szeryty nezhodu meży narodom!

Bo i ja jeśm za awtonomju i piśla moho pohladu buwbym za tim, szczoby rady powitowy istnowały, żeby w radach powitowych zasidały ludy prychylni dla kraju i pryjateli toho naroda, kotoryj w tych powitach żyje...

(P. Włodz. hr. Koziebrodzki. Wychodzą z wyborów!)

...Odnakowoż tak w samoi riczy ne jest'. Szczo sia tyczyt marszałkiw powitowych, sut' czestnyi ludy. Szczo sia tyczyt człeniw rad powitowych, także ne dašt' sia zapereczyty, szczoby ne buły ludmy porjadnymy, moralnymy i sprawedływymy, odnakoż szczo do samoi służby rad powitowych t. j. sekretariw, lustratoriw, i oficyalistiw jest' inaksze.

Jesłyby tyi lude, tyi orhana wykonawczyi, kotry majut najbilsze własty dyscyplinarnoi nad hromadamy, prowadyły sia sumlinno i sprawedływo, prynosyłyby dla hromad wełykij pożytok Na żal muszu skazaty szczo tak ne jeśt'.

Ne budu roztiahaty swoi pohlady na inszyi rady powitowy, ohranyczu sia łysz na radu powitowu stanisławiwsku.

W toi radi wid dowszoho czasu jeśt' marszałkom p. Brykczyński, czołowik czestnyj, pryjatel kraju i posoł na Sojm krajewyj i narid maje do neho dowirje; maje dowirje i do innych człeniw rady powitowoj, odnakoż do tych oficjalistiw, jak skazawjem ne maje narid dowirja, a to z toi pryczyny, szczo tiji, kotri jidut na rewizju po hromadach, samy defraudacyi dopuskajut sia. To jeśt' faktom moi Panowe!

Sekretar powitowoj rady dopustyw sia defraudacyi na 6 000 załotych. Toj sekretar buw kołyś panom, szlachtyczom, maw swij majetok, protratyw, treba było hdeś podity dobroho pana i dały jeho do rady powitowoj a jak zrobyw defraudacju tiaszko jeho wsadyty do aresztu bo to pan, otżesz myłoserny p. marszałok i człeny wydiłu złożyły hroszy za neho.

Win pozwoływ sobi dalszu defraudacju na 7.000 zł. Otżesz tohda ne buło innoi dorohy jak takoho pana usunuty ztoho urjadu. Toj pan, kotryj zdefraudowaw 13.000 zł. jizdyw po hromadach na lustracyju sprawdżaty rachunki, aby jakoj defraudacyi ne buło w hromadi. Pryjichaw i do naszoho seła, a jeśt' u nas i kasa pożyczkowa i fundusz ubohych bez pomoczy rady powitowyj i wyduriw wid wijta Dymytra Winnyczuka 100 zł. na wiczne widdanie!

Ne lipszyj buw lustrator, kotry nyninka hdeś maje takie same stanowyszcze. Toj widuryw 25 zł. Moi panowe! Jesły my takich ludej budem mały w radach powitowych, to tyi rady powitowy ne prynesut dla hromad pożytku i pewno z paniw nychto na to ne zhodyt sia. Skażete, że to wyjetkowe i trafyło sia w odnoi hro-

madi, a druhyj sut' lipszy. Moi panowe! koły zwernu sia na radu powitowu bohorodczańsku, jest dost' faktiw, szczo sia stało z takoho sekretarya jakij buw seho roku, a jesłyby sia dalsze rozhladaty, bohato faktiw znajszłoby sia, majże w kożdoj radi, ja zwertaju uwahu tych pp. marszałkiw, kotoryi zasidajut w toi pałati, szczoby ne dozwalały tym swoim sekretarjam i lustratoram prowadyty sia tak, jak prowadiat sia dosy. Naj ony budut ludy czestnyj i moralnyj! Naj ne pryjmajut do toj służby emihrantiw, naj ne pryjmajut zbankrutowanych szlachticziw, ałe ludej fachowych, kotory do toho uczyły sia i kotoryj rozumijut prawo, a tohdy takij rady powitowi prynesut dobro dla kraju. Skińczywem. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. ks. Sawa.

P. ks. Sawa. Żałuję, że nie ma dziś w Wysokiej Izbie marszałka rady powiatowej stanisławowskiej p. Brykczyńskiego, ażeby odpowiedział na zarzuty przeciw tej radzie przez posła Huryka podniesione. Prostować faktu nie mogę, bo nie znam stosunków w radzie powiatowej stanisławowskiej. Wiem tylko, że jeżeli te fakta są prawdziwe, powiat na tem żadnej nie poniósł szkody, bo sam zacny kolega Huryk powiedział, że marszałek z własnej kieszeni dołożył. Wzywa tylko, ażeby rady powiatowe przyjmowały na urzędników ludzi czestnych i zdolnych. Moi Panowie! Każdy radby się ożenić najlepiej, i mniema, że najlepszą żonę wybiera, a ostatecznie któż mu za to może zaręczyć? Nikomu przecież na czole nie jest zapisane, że on taki człowiek czestny i taki dobry. Przyjmuje się go, a jeżeli się dopuści defraudacyi, to ta defraudacya nigdzie nie jest wykluczona w żadnej instytucyi, w żadnym banku i w rządzie nawet. I wysoki rząd, który ma tak silną kontrolę, u którego wszystko prowadzone jest z pewnością porządnie, jednakowoż od czasu do czasu musi natrafić na takiego, który się dopuścił jakiejś cyfrowej — niewiem jak to nazwać — niedokładności rachunkowej. Z tego jednak kwestyonować pożyteczność rad powiatowych, że gdzieś w którymś wydziale powiatowym jakiś sekretarz albo urzędnik od tego wójta Winniczuka wytumanił 100 zł., to mnie się zdaje zadaleko posunięte tem więcej, że mi ten wójt dobrego zdania o swoim rozumie nie daje, jeżeli on pozwolił się otumanić na 100 zł. z funduszu publicznego. Kończę, bo nie znam stosunków, nie chciałbym tylko, żeby generalizowano to, co się może zdarzyć kiedyś przypadkiem w każdej instytucyi, w każdym urzędzie i w każdej władzy.

P. Huryk. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. Przepraszam, rozprawa zamknięta, już poprzednio szanowny poseł żądał głosu do sprostowania faktu, a już przemówienie poprzednie znacznie przekroczyło granice sprostowania faktu.

P. Huryk. Zrikaju sia hołosu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Teliszewski. Muszę przedewszystkiem skonstatować, że wszelkie przemówienia i zarzuty podniesione nie odnosiły się do instytucyi jako takiej, ale odnosiły się jedynie do sporadycznych nadużyć, które się pojawiają w tej instytucyi od czasu do czasu. I tak poseł ks. Hamorak na samym wstępie zaznaczył, że nietylko uznaje istnienie rad powiatowych dla interesów naszych za pożyteczne, ale poniekąd nawet przyznał, że istnienie tej instytucyi uznaje nawet za konieczne. Z tego też a nie innego założenia wychodziła komisya administracyjna.

W tym też względzie i szanowny poseł sokalski innego nie objawił zdania, a ostatecznie i głos szanownego posła Huryka nie stoi w sprzeczności z zapatrywaniem komisyi.

Podniesiono pewne pojedyncze zarzuty, które atoli w samem sprawozdaniu już znalazły odparcie. Mianowicie ks. p. Hamorak podniósł zarzut przeciw radom powiatowym w tym kierunku, że te rady powiatowe są za kosztowne, że one starają się poniżyć język ruski i że urzędnicy nie respektują ustaw obowiązujących, i że ostatecznie trafiają się defraudacye grosza publicznego.

Co do pierwszego zarzutu, co do kosztowności muszę odpowiedzieć p. ks. Hamorakowi, że każda instytucya jakakolwiekbądź, czy ona będzie stworzoną przy starostwie czy osobno, kosztować musi. Czy atoli koszta będą większe, czy mniejsze, to nie jest właściwie naszą rzeczą oceniać. Ale należy wziąć na uwagę, że skoro te agendy, które przyznane są dziś radom powiatowym, przekaże się starostwu, to oczywi-

ście, znając dobrze, jak dziś każda administracya rządowa jest drogą, musi się przyjść do przekonania, że te funkcye, które dziś bezpłatnie spełniane przez członków rad powiatowych i wydziałów powiatowych, opłacane, musiałyby sprowadzić większe koszta administracyi powiatowej...

(Głosy! Bardzo dobrze!)

...Z drugiej strony zawsze jestem tego zapatrywania, że najlepsza jest ta administracya, która wychodzi z zasady: „prima charitas ab ego“. Ponieważ my mamy tu gospodarować w własnym domu, własnymi siłami, możemy się spodziewać, że to gospodarstwo prędzej odpowie naszym interesom gospodarczym, aniżeli gospodarka prowadzona przez sługi i przez płatne siły, bo to gospodarstwo nigdy nie odpowie tym wymaganiom, jak instytucya oparta na dobrej woli i chęci samego gospodarza, gospodarującego na własnym gruncie, na własnem gospodarstwie, a takimi gospodarzami naturalnymi są niewątpliwie sami obywatele kraju.

Z tej tedy zasady wychodząc, sądzę, że pierwszy zarzut co do kosztowności musi odpaść.

Inna rzecz co do możliwej oszczędności, to oczywiście jest rzeczą tych panów, którzy biorą udział w tych instytucyach i zajmują się temi sprawami powiatowemi, starać się o ile możności wydatki utrzymania rad powiatowych obniżyć tak, ażeby te koszta nie były przesadnie.

Co do drugiego zarzutu, co do poniżania narodowości ruskiej, ja muszę oświadczyć, że ten zarzut, być może, że pod pewnym względem ma pewną racyą. Jednakowoż nigdy o to nie można winić instytucyę, jako taką. Instytucya jako taka stać winna mojem zdaniem zawsze ponad wszelkie stronnictwo, i nie można potępiać instytucyi tej dlatego, że pewne jednostki, które w skład jej wchodzą, nie godzą się między sobą co do pewnych kwestyj. Zresztą ustawa o radach powiatowych stoi na tem stanowisku, że wielkie scysye w tym względzie usuwa, i wszelkie podstawy do traktowania spraw narodowościowych w tej instytucyi czyni niemożliwemi, bo ustawa o radach powiatowych ma na celu jedynie i wyłącznie ekonomiczne sprawy powiatu, usuwa ingerencyę rad powiatowych we wszelkich sprawach, któreby tangowały o sprawy narodowościowe i miały odcień polityczny. Dalej podniósł ks. p. Hamorak pewne postulata, pewne żądania do tych rad powiatowych. Ja uznaję słuszność tych żądań, mianowicie co do wprowadzenia kas pożyczkowych, spichlerzy, co do wprowadzenia szpitali, ulepszenia dróg, ale ostatecznie odwołuję się zawsze do głosu samego szanownego p. ks. Hamoraka i powiem jego własnemi słowami, że po wprowadzeniu rad powiatowych gospodarstwo nasze powiatowe idzie o wiele lepiej, aniżeli było wówczas, zanim otrzymaliśmy tę autonomię. (Liczne brawa).

Otóż sądzę, że zarzuty w tym względzie podniesione nie mogą wytrzymać krytyki. Jest dalej także podniesiony zarzut co do rozdzielenia zapomóg i pożyczek na rok bieżący przyznanych.

No, oczywista, sądzę, że to żądanie, żeby ten rozdział był sprawiedliwy, żeby nie powodowano się przy rozdziale pewnymi tylko osobistymi względami jest słuszne i sprawiedliwe, i że ten głos ks. Homoraka z Izby tej rozejdzie się po całym kraju i znajdzie należyty posłuch i należyte ocenienie w tym względzie i ja nawet nie przypuszczam, żeby się znalazły rady powiatowe, albo nawet jednostki pośród nich, któreby chciały w tej tak ciężkiej chwili, jaką obecnie nasz kraj przebywa, z tego korzystać bądźto w interesie partyjnym, w interesie jednego stronnictwa, bądź osobistym, bo przypuszczam, że trwają zawsze w tem wyższem zapatrywaniu się na swoje zadanie i wysokość tego odczuwają w zupełności wszyscy, którzy instytucyami temi kierują.

Podniesiono dalej, że obsada biurowych sił potrzebuje pewnej reformy. Zdaje mi się, że w tym jednym zarzucie byłaby racya. Rzeczywiście rady powiatowe tak, jak dziś fungują przeważnie nie funkcyonują z korzyścią nie dlatego, jakoby nie było ludzi dobrej woli, ale właśnie dlatego, że biura powiatowe są nieodpowiednio do wymagań powiatów pojedyńczych obsadzone. To jedyny zarzut, na który, zdaje mi się, każdy z nas się zgodzi Kto zna stosunki powiatów i urzędowania powiatów, ten wie bardzo dobrze, że jeżeli dobre chęci czyto prezesa, czy całego wydziału rozbijają się, to przeważnie rozbijają się o tę niedołężność tych biur i o brak należytego ich zorganizowania. Sądzę,

że to będzie zadaniem przyszłego Sejmu tą sprawą się zająć i tę sprawę uregulować i sądzę, że usunąwszy tę wadę wszyscy razem oświadczymy się za utrzymaniem tej instytucyi autonomicznej, która nam da wszelką gwarancyą dalszego rozwoju naszego krajowego gospodarstwa na polu ekonomicznem. Dopóki bowiem mamy tę ważną instytucyą rad powiatowych, dopóki mamy instytucyą rady gminnej, a ostatecznie dopóki mamy reprezentacyą Sejmu, dopóty wszystkie trzy organy będą razem zespolone w jedno ciało skoncentrowane, oddadzą one większą daleko usługę, jak dotychczasowa koncentracya w ręku c. k. organów rządowych dawała. Otóż ja obstaję przy wniosku komisyi, a ponieważ wywody moje godzą się z motywami przedstawionymi przez przedmowców upraszam o przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przejście do porządku dziennego, nad petycyą mieszkańców gminy Wierzbowa o zniesienie rad powiatowych. Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego. (Część II sprawy szkół przemysłowych). (**Aleg. 139**).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Romanowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 139).

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz wnosi uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, z czynności w zakresie szkół przemysłowych.

2. Sejm wzywa c. k. rząd, aby wyjednał w drodze konstytucyjnej większe niż dotąd zasiłki ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych w naszym kraju, odpowiednio do potrzeb tych szkół, wykazanych w memoryałach krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych, jak najrychlej przeprowadził zorganizowanie skutecznego nadzoru fachowego i administracyjnego nad szkołami zawodowemi przemysłowemi i warsztatami wzorowymi.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych przedsięwziął stosowne kroki celem wyjednania u c. k. rządu założenia drugiej fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego na wzór zakopańskiej we wschodniej części kraju, np. w Kołomyi lub w Kosowie.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłą sesyę sejmową przedłożył plan i kosztorys na stałe pomieszczenie c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, oraz szczegółowe wnioski co do tej budowy.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu, przeznaczonego na zasiłki na budowę dróg gminnych i powiatowych, udzielił znaczniejszego zasiłku na budowę drogi, prowadzącej ze Świątnik górnych do rządowego gościńca krakowsko-wiedeńskiego w Mogilanach.

7. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyrzeczenia jednorazowego zasiłku krajowego w kwocie 5.000 zł. na wystawienie budynku dla umieszczenia wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach, w powiecie myślenickim i na urządzenie tego warsztatu, jeżeli go c. k. rząd wprowadzi w życie jako zakład państwowy.

8. Sejm wzywa ponownie c. k. rząd, aby założoną i utrzymywaną przez gminę miasta Krakowa szkołę artystycznego przemysłu połączył co rychlej z c. k. wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Ktokolwiek przeczyta sprawozdanie sejmowej komisyi przemysłowej, przyjdzie do przekonania, że zakła-

danie i rozwój fachowych szkół przemysłowych odbywa się w naszym kraju w sposób prawidłowy. Słusznie też podnosi sprawozdanie, że krajowa komisya przemysłowa postępuje w sprawie szkół przemysłowych w ten sposób, że jest widoczny tam system, świadomość celu i środków działania.

A chociaż kraj nasz jest przeważnie krajem rolniczym, to posiada jednak mnóstwo warunków, wśród których przemysł w nim może być w wysokim stopniu rozwiniętym, co oczywiście na byt jego ekonomiczny musi oddziaływać bardzo korzystnie. Dosyć jeśli wspomnę, że założony w Krakowie bazar dla sprzedaży wyrobów krajowych, otrzymuje zamówienia na wyroby te z zagranicy, na niektóre nawet z Anglii.

Jest to objaw bardzo korzystny.

Myśl zakładania fachowych szkół przemysłowych w okolicach, w których ludność, bądź to skutkiem wrodzonej zdolności, bądź skutkiem rozmaitych warunków, uprawia pewną gałąź przemysłu, uważam za bardzo szczęśliwą a jeżeli się postępować będzie dalej na tej drodze, to powstanie jeszcze dosyć wiele takich fachowych szkół przemysłowych. Ja mogę przytoczyć n. p. okręg, z którego mam zaszczyt być wybrany posłem; są tam miejscowości, w których uprawiane bywa stolarstwo, tkactwo, kamieniarstwo. Gdyby w tych miejscowościach były założone szkoły fachowe, to jestem przekonany, że ten przemysł w tych okolicach bardzo wysoko mógłby się rozwinąć.

To też nie będę przemawiał przeciwko wnioskom komisyi przemysłowej, owszem, będę za nimi głosował, a jeżeli zabrałem głos, to uczyniłem to dla tego, żeby wnioski komisyi uzupełnić jeszcze jednym wnioskiem, który, przynajmniej mojem zdaniem, jest ważny i jeżeliby został urzeczywistniony, to do podniesienia przemysłu krajowego mógłby się znacznie przyczynić.

Wiadomo Panom, że w Krakowie założoną została przez rząd wyższa szkoła przemysłowa przed kilkunastu laty, a taka sama szkoła ma być otwartą we Lwowie w bardzo krótkim czasie. Rząd na utrzymanie szkoły krakowskiej nie szczędzi kosztów, siły naukowe są tam znakomite, a jednak mimo to szkoła ta nie rozwija się w taki sposób. jakbyśmy sobie tego wszyscy życzyli, a nawet mogę powiedzieć, że działaniem swem, mógłbym nazwać ubocznem, a które tutaj w sprawozdaniu jest wyraźnie podniesione, większy może osiąga skutek, aniżeli w właściwym kierunku zawodowym. Przyczyna tego jest poniekąd naturalna. Materyał, który ta szkoła otrzymuje w uczniach, nie jest bowiem świetny, a nawet dziwić się należy, że siły nauczycielskie z tego materyału coś ostatecznie zrobić potrafią.

Bo skądże ten materyał bywa dostarczany? Są to po największej części uczniowie wykolejeni, którzy przedtem byli w gimnazyum, albo w szkole realnej. Ze szkoły ludowej uczeń wprost do wyższej szkoły przemysłowej udać się nie może, bo nie ma należytego przygotowania. Jeżeli pójdzie do gimnazyum, lub do szkoły realnej i tam otrzyma dobre postępy, to nie pójdzie do szkoły przemysłowej i będzie się starał skończyć studya w uniwersytecie, albo w politechnice. Jednakże, gdyby istniała pośrednia szkoła, to jest szkoła, do którejby chłopiec mógł ze szkoły ludowej pójść i w niej należycie się przygotować do wyższej szkoły przemysłowej, to jestem przekonany, że wielu chłopców z talentem do takiej szkoły byłoby zapisanych; zwłaszcza że dzisiaj rodzice ubożsi przychodzą do tego przekonania, że studya akademickie często zawodzą Chętnie by też oddawali dzieci do tego rodzaju szkół, gdyby one w kraju istniały. Tak więc niższa szkoła przemysłowa dostarczałaby dla wyższej szkoły przemysłowej bardzo dobrego materyału w uczniach, nadto mogłaby dostarczyć pożądanego materyału również i dla fachowych szkół przemysłowych, a gdyby nareszcie uczniowie, skończywszy niższą szkołę przemysłową, nie chcieli pójść do szkoły wyższej, to będąc należycie wykształceni o wiele chętniej zostaliby przyjęci do rzemiosła, albo jakiegoś przedsiębiorstwa przemysłowego, aniżeli dzisiejsza czeladź, która potrzebne wykształcenie otrzymuje dopiero w uzupełniających szkołach przemysłowych.

(J. E. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wice-Marszałkowi ks. Metropolicie Dr. Sembratowiczowi).

To zdanie moje nie jest odosobnione, bo słyszałem je wypowiedziane przez osoby doświadczone w sferach przemysłowych i handlowych.

Teraz pozostaje tylko pytanie, gdzieby tego rodzaju szkoły należało obecnie założyć i kto by

do tego był powołany? Mojem zdaniem w Krakowie potrzeba takiej szkoły jest ze względu na wyższą szkołę przemysłową naglącą, niemal konieczną. A skoro we Lwowie wyższa szkoła przemysłowa wkrótce ma być założoną, to uważałbym i Lwów jako miejsce, gdzieby niższa szkoła przemysłowa również powinna być założona. Obowiązek do założenia tych szkół ciąży zaś przedewszystkiem na rządzie, a to nawet w dobrze zrozumianym własnym interesie, jeżeli rząd pragnie, ażeby wyższa szkoła przemysłowa, którą założył w Krakowie i którą założyć ma we Lwowie, pożądane wydała owoce. W sprawozdaniu jest zresztą powiedziane, że z sumy, która w budżecie państwa wstawianą bywa na szkoły przemysłowe, i która wynosi około dwóch milionów zł., zaledwie siedmdziesiąt kilka tysięcy złotych przypada na nasz kraj. Gdyby więc rząd założył kilka nawet niższych szkół przemysłowych w naszym kraju, to jeszczeby stosunkowo o wiele mniej łożył pod tym względem na nasz kraj, aniżeli to czyni na inne kraje koronne. Wiemy atoli bardzo dobrze, że założenie niższej szkoły przemysłowej, chociażby rząd zamiar ku temu był powziął, nie postąpi tak szybko. Na razie uważałbym przeto i założenie kursu przygotowawczego przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie i przy założyć się mającej wyższej szkole przemysłowej we Lwowie za pożyteczne.

Przytaczam jako przykład dawniejszy instytut techniczny w Krakowie, którego stanowisko nie było takiem, jak stanowisko politechniki, ale miał kurs przygotowawczy i może właśnie dlatego miał potem zapisanych wielu zdolnych uczniów, którzy stali się chlubą tegoż instytutu.

Otóż na podstawie powyższych wywodów stawiam dodatkowy wniosek i proszę Wysokiej Izby o przyjęcie go, sądząc, że może i pan sprawozdawca nie będzie miał nic wnioskowi temu do zarzucania, a mianowicia wniosek następujący (czyta):

„Wzywa się c. k. rząd, ażeby założył w Krakowie i we Lwowie niższą szkołę przemysłową, albo przynajmniej na razie przygotowawczy kurs przy szkole wyższej przemysłowej w Krakowie i taki sam kurs przy założyć się mającej wyższej szkole przemysłowej we Lwowie".

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję wniosek p. Zolla do poparcia. Kto wniosek tem popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty. Głos ma zapisany p. Zygmunt Kozłowski

P. Zygmunt Kozłowski. Uprosiłem sobie głos do rezolucyi trzeciej, a mianowicie z powodu, że komisya przemysłowa wykazując pożyteczność i skuteczne działanie szkół przemysłowych, które to zapatrywanie komisyi i ja w zupełności podzielam, przychodzi jednak także do wykazania niektórych stron ujemnych, które przy zawiązku początkowo tych instytucyj nie są do uniknienia, a komisya wychodzi po części także z tego założenia, o ile wyrozumiałem z jej sprawozdania, że nie zawsze siły naukowe mogą mieć to uzdolnienie, by administracyjne zarządzenia odpowiednio przeprowadzić mogły.

Nie będę wyliczał wszystkich tych wytkniętych w sprawozdaniu ujemnych stron w tych szkołach, sądzę bowiem, że Panowie, którzy tą sprawą się interesują, przedstawienie komisyi przestudyowali. Chcąc wykazanym brakom zaradzić, przychodzi komisya do wniosku, że należałoby urządzić i przeprowadzić skuteczny administracyjny i fachowy nadzór nad temi szkołami, jednakże w proponowanej rezolucyi nie zaznacza ani w jaki sposób ten nadzór ma być przeprowadzony, ani też nie wykazuje, o co szczególnie mi chodzi, z jakich funduszów wynikłe koszta mają być pokryte. Zasięgałem w prywatnej drodze od komisyi budżetowej wiadomości, czy komisya budżetowa, na której sprawozdanie się powołuję, jaki będzie koszt i z jakich źródeł ma być pokrytym? Ku niejakiemu uspokojeniu memu dowiedziałem się, że na cel nadzoru nie wstawiono w rubryki budżetu osobnej kwoty i że koszta pokryte być mają z pozycyi na koszta podróży i dyety wyznaczonej. Jednakże powtarzam ku niejakiemu tylko uspokojeniu, gdyż z doświadczeń poczynionych wiem, że ilekroć była mowa o zorganizowaniu jakiegoś nowego nadzoru, dawało to powód do utworzenia nowej posady, którą systemizować usiłowano ze stałą płacą obciążającą stale budżet krajowy. Zapytuję zatem p. sprawozdawcę w jaki sposób komisya ten nadzór urządzonym mieć pragnie, a jeżeli uspokoi mnie pod tym względem, że ten nadzór fachowy i administracyjny ma być z funduszów już dla celów przemysłowych, w budżet krajowy poprzednio wstawionych opłacany, w takim razie osobnej poprawki do rezolucyi stawiać nie będę, chodzi mi przedewszystkiem o pewność,

żeby się nie wytworzył nowy krajowy inspektorat szkół przemysłowych płatny osobno i budżet nasz stale obciążający.

Jeżeli jednak tego uspokojenia nie otrzymam, w takim razie za tą rezolucyą w tem brzmieniu nie będę mógł głosować i musiałbym stawiać wniosek zmieniający tendencyę komisyi w tym kierunku, ażeby dziś nie dawano jeszcze stanowczego polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby ten nadzór stale zorganizował i przeprowadził, lecz żeby ograniczyć się na poleceniu, ażeby odpowiednie wnioski co do przeprowadzenia i zorganizowania tego nadzoru Wysokiej Izbie na najbliższej sesyi przedłożone zostały. Poprawki nie stawiam, gdyż jest to zawisłem od wyjaśnień, jakie od sprawozdawcy lub od członków komisyi budżetowej otrzymam, gdyż budżet nie był jeszcze w Izbie traktowany a co do zapatrywań komisyi budżetowej, mogłem się tylko u jej pojedynczych członków nie zupełnie dokładnie poinformować. Jeżeli zaś te wyjaśnienia mię nie zadowolą, to rezerwuję sobie głos przy specyalnej debacie dla postawienia poprawki w duchu jak to Wysokiej Izbie przedstawiłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Faktom czerez nas wsich uznanym jest, szczo nasz kraj jest rilnyczym, szczo u nas ciła syła, ciłe bogactwo spoczywaje do teper w rili i w płodach, jaki ona nam prynosyt. Faktom jest takoż i to, szczo my zadla toho sered teperisznoj kryzy ekonomiczno upadajem, bo ne zwertałyśmo u nas uwahu na inszi hałuzy naszoho bohatstwa krajewoho, szczo do teperka ne uwshladniały my toho, szczo okrim rili jest mnoho u nas żereł bohatstwa krajewoho, do dneś rukamy naszymy ne tykanych. Tož ricz jasna, szczo Sojm krajewyj iduczy odyno racyonalnow dorohow wyslidżeniem tych żereł sia zanjaw i jak wydymo zo sprawozdania za korotkij czas zumiw sprawu promysłu o mnoho napered posunuty. Oczewydno szczo proty tomu napriamowy ne można nyszczo howoryty jak tilko pochwałyty i na toj naprjam sia shodyty ta za nym ity. Tak jest nyni koły zastij w rilnyctwi powoduje kryzy, koły hołod zahladaje w chaty selianski, oden ratunok buwby szcze w peremyśli należyto rozwynenym. To że my iduczy dalsze toju dorohu dumaju zabezpeczajmo sia pered takimi neszczasnymi kryzami, kotri wid czasu do czasu czerez neurodżaj, czerez rozłyczni elementarni neszczastia na nas spadajut. Ja chot' odyn z naj mołodszych posłiw szczyro i userdno zaniaw sia toju sprawoju a probuwajuczy w takij storoni, de rila załedwo daje na prożytie, na peredychanie, dumaju, szczo odna je doroha, szczoby pijty na pered, szczoby obezpeczyty rozwij ekonomicznyj naszoho kraju, to jest ity dorohoju czerez komisyu wkazanoju. W horach hde zemla ne wertaje nawit toho, szczo sia zasije, de koły pryjde odna zływa, to wsia nadija ide marno, tam odynokim żerełom dochodiw, odynokym ratunkom może buty wychisnywanie racyonalne tych żereł bohatstwa naszoho kraju, kotri ne pidpadajut neszczastiam elementarnym. Ałe dumaju, szczo pitribno ity systematyczno a ne dorywczo bez pewnoj prowidnoj hadki, bez planu systematycznoho. Powynen buty plan a zadaczeju komisyi dla promysłu domowoho powynna buty tota, szczoby pod tim wzhladom nasz kraj dokładno zbadano, szczoby wykazano, kotri to storony naszoho kraju do pidpyrania toho lub inszoho peremysłu sia nadajut. Toju dorohoju iduczy sotworyłybyśmo sobi perehlad de i kotryj promysł należyt poperaty i o jeho rozwij sia staraty. Toji systemy ja w doteperisznoj dijalnosty komisyi dla promysłu krajewoho ne dobaczaju. Zauważaw ja, szczo w teperisznym postupowaniu sut pewni mistcewosty, de sia wkładaje wsiaku forsu i wsi fondy zwertaje sia w tiji storony, a ne kuda inde. Szcześmo ne piszły tak dałeko, szczobyśmo rozslidyły czy kuda ne zahodiat taki obstawłenia, kotrymyby uprawa krajewa zanjałaby sia dla interesu kraju. Czerez takie rozśliduwanie sprawdyt sia, czy tam ne ma tych wyimkiw.

Na ti hadky własne zweła mene rezolucya, kotra zistała postawłena czerez komisyu peremysłowu. W czetwertoj toczci sprawozdania jest skazano, szczo Wydił krajewyj maje w porozuminiu z komisyu dla spraw krajewych predpryniaty widpowidni kroki w ciły założenia druhoj szkoły fachowoj dla promysłu derewlanoho na wzir zakopańskoj szkoły we wschidnoj czasty kraju na prymir w Kołomyi albo w Kosowi. Jest odże wże dneś skazane, szczo tam a ne de inde treba założyty takuju szkołu. Na pered dumaju treba sia rozhlanuty, czy tilko wykluczno tam zachodiat dijstno wyminky, szczoby taku szkołu zało-

żyty. Ja śmiju zwernuty uwahu, szczo Kołomyja i Kosiw majut wże szkoły peremysłowi, wprawdi ne szczo do peremysłu derewlanoho, ałe innych: na prymir hanczarstwa, tkactwa. Sut' ałe szcze inszi storony, kotri majut swij promysł domowyj, a tych ne tknuła sia szcze ruka uprawy krajewoji Ot woźmim na prymir ciłe pasmo wid Zakopanoho do Kołomyji. Tam szcze ruka uprawy krajewoj sia ne zwernuła, a nawit' ne zapytaw sia nichto, szczo tam sia w tych storonach dije. A ja znaju, szczo w tych storonach jest duże złe i to własne dla toho, szczo do dneś komisya ne rozslidyła w storonach tych czysłennych małuzej domasznoho promysłu. Tam bidota, uprawa roli tiażka, dochody zemli ne wystarczajut na uderżanie. Tam to potribno zwernuty sia, bo tam własne zachodiat wyminky do rozwynenia domasznoho promysłu i do założenia szkoły promysłowoj. Z druhoj storony zważte panowe, szczo tam w horach, de brak chliba, de zemla ne żyznenna, tam ludnist' z konecznosty jest bilsze promysłowoju, jak na ro wemach, tam ponewoły nużdy rady ludnist' zwertaje sia do peremysłu i na połe praci promysłowoj. Tam majete materjał surowoj syły, zdibni chot' prymitiwni, tam jest takoż materjał, kotroho kuda inde ne podybaty, a imenno jest kamiń, jest derewo, jest lon i wsilaki inszi surowi produkty do wedenia promysłu dokoneczni. Otże tii storony zadla braku uderżania z rili powynny w perszoj linii zasłużyty na uwzhladnenie.

Kołybym howoryw o Turci, to możnaby skazaty, szczo ja stoju na stanowyszczu partykularnim, ja toho ne hadaju, ałe nawodżu pewni obstawyny, kotri mene, chot'bym i o Turci howoryw oprawdajut, a suczasno zwernut uwahu komisyi, szczo dla takich storon, jak Turka szczoś zdiłaty dokoncze potreba. Tak w turczańskich storonach najbłyższa szkoła seredna jest o jakych 10 do 18 myl widdałena; na 246 000 ludnosty prypadaje odna odynoka szkoła 4-klasowa, a na 76.000 ludnosty jest wsioho na wsioho 26 szkił narodnych.

Z tych odże wzhladiw zachodyt potreba, szczoby uprawa krajewa i tymy storonamy sia zaniała i szczoby ich riwnomirno traktowała z innymy storonamy. Dla toho ja zaberajuczy hołos, chotiw zaznaczyty toj mij pohlad. Ja uznajuczy dorohu, kotru teperiszna uprawa krajewa ukazała i kotroju do teper ide, ja uznaju i pochwalaju, ałe ja choczu szczoby dorohu rozwoju promysłu naszoho zrobyty bilsze planowoju, szczoby wsi praci na tim poły iszły piśla pewnych zasad prowidnych i po rozslidżeniu ciłoho naszoho kraju pid tym wzhladom syły promysłowoj. Choczu szczoby uprawa krajewa uwzhladnuła kilko można ludnist', jeji zdibnist', storony pewni naszoho kraju, kotri swojem położeniom pryrodnym, bohactwamy, zapasamy materjału najbilsze do toho nadajutsia, po moim hadkam storony hirski, jako najwidpowidnijszi do zakładania fachowych szkił promysłowych sia nadajut.

To szczo p. Zoll pro zakładanie nyższych szkił fachowych skazaw, zo wsim promawlaje do moho pereświdczenia. Dijstno jesły tylko budut sami wyższi szkoły bez wstupnych szkił promysłowych, to dumaju, szczo tiji wyższi szkoły ne ostajut sia, ne budut w syli spowniaty swoich zadaczy, toż ony sut' ne to pożytoczni, ałe protywni, ale jabym ich ne koncentrowaw tam, hde wse sut' wyższi szkoły, ałe rozmistyw w kraju tak, szczoby ti niższi szkoły fachowi netylko dla toj odnoj ciły i istnuwały ne tilko na te, aby dawały materyał do szkił wyższych, ałe dostarczały dla kraju fachowych serednych sył promysłowych. Bo my wsi znajemo, szczo na powitowych mistoczkach my remisnykiw dobrych ne majemo, a pereważno sut' to tylko lude, kotri z szczodennoj praktyki mało szczo sia piduczywszy na pered nycz a nycz ne postupajut, a prosto sut' partaczamy. Nasz remisnyczyj świt jest do teperka u nas ponyższe wsiakoj krytyki. W tim wzhladi dumaju, szczo uprawa krajewa duże by sia prysłużyłaby interesam naszoho kraju jesłyby wziała sobi za zadaczu wytworenie sylnoho remisnyczyho stanu, kotryjby umiw zaniaty misce teperisznych ne widpowidnych robitnykiw, a i to do toho ludej ne naszych. Rozmiszczeni po kraju naszim szkoły nyższi bułyby do toho najwipowidnijszi. To jest moja hadka, kotru chotiw ja wyskazaty, a pry toj nahodi iduczy konsenkwetno, pry czetwertym ustupi pozwolu sobi postawyty poprawku, szczoby Wydił krajewyj toju sprawoju sia zaniaw, szczoby rozslidowaw kraj nasz y poodnaki jeho czasty pid wzhladom promysłu, aby ułożyw plan, szczoby można buło piznijsze postupaty konsekwentno, a ne dorywczo, wid chwyły do chwyły. Postawlu takoż poprawku, aby tii nyższi szkoły promysłowi ne zakładaty wi Lwowi i Krakowi, a na prowincyi, bo Lwiw

i Krakiw majut wże szkoły wyższi i szczoby wid prawytelstwa żadaty dotacyi na toj rod szkił dałeko wyższoj jak do teper żadano, a w kincy ne na odnu szkołu, ałe na bilsze szkił promysłowych w kraju naszim założyty sia majuczych.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. Ostatniemu szanownemu mowcy muszę odpowiedzieć, że w sprawie zakładania szkół przemysłowych, nie działa się ani dorywczo, ani od chwili do chwili, że owszem istnieje osobna komisya dla spraw przemysłu jako organ fachowy, która wnioski stawia i na podstawie wniosków tej komisyi fachowej są oparte rezolucye przedłożone Wysokiemu Sejmowi.

Najsilniej sprzeciwić się też muszę temu, co szanowny poprzedni mowca wypowiedział, a mianowicie, ażeby niższe szkoły przemysłowe zakładać w tych w miejscach, gdzie wyższych nie ma. My o tem rozprawiać możemy nie tylko teoretycznie, ale na podstawie doświadczeń, zakładaliśmy bowiem szkoły niższe już w tych właśnie miejscach, gdzie szkół przemysłowych wyższych, a dokładnie się wyraziwszy średnich nie było i zrobiliśmy złe doświadczenie, bo poziom wykształcenia ludności rzemieślniczej w małych miasteczkach nie wzniósł się jeszcze na ten stopień, ażeby tu inne szkoły jak uzupełniające mogły oddać jakieś uługi. Po pewnym przeciągu czasu, kiedy poziom oświaty się podniesie, przyjdzie zapewne chwila, że szkoły niższe rzemieślnicze, absorbujące pracę uczucia przez cały dzień, będą mogły i do małych miast dotrzeć. Założenie ich tamże dzisiaj jest przedwczesne, jeżeli zaś mamy próbę do zrobienia, to trzeba ją zrobić w stolicach, gdzie stan rzemieślniczy stoi wyżej pod względem oświaty, gdzie szkół wydziałowych miejskich nie zakładaliśmy, gdzie szkoły niższe wychowywując chłopca od 10 do 14 lat, nie skierują go sztucznie na karyerę gimnazyalną, ale zatrzymując go w sferze pojęć i wyobrażeń dla zawodu jego przyszłego właściwej. Stworzą one dobry i pożyteczny materyał dla szkół przemysłowych wyższych względnie średnich, która to szkoła istnieje w Krakowie, a we Lwowie ma powstać.

Można spodziewać się, że tego rodzaju próba raz zrobiona, po pewnym przeciągu czasu wyda dobre owoce i stanie się dobrym przykładem dla zakładania podobnych szkół niższych po mniejszych miasteczkach. Zacząć atoli potrzeba tam, gdzie one według wszelkiego prawdopodobieństwa mają najlepsze warunki bytu.

Nie to jednak było powodem mego przemówienia, ale pewne objekcye i wątpliwości, które poruszył sanowny poseł sanocki. Otóż jestem członkiem komisyi budżetowej i specyalnem referentem rubryki XVI. budżetu, które to sprawozdanie dotychczas rozdane jeszcze nie zostało, a w której to komisyi kwestya zorganizowania fachowego nadzoru nad szkołami fachowemi była przedmiotem długich dyskusyj i zakończyła się rezolucyą identyczną z tą, jaką komisya przemysłowa przez swego sprawozdawcę przedkłada J. E. p. Marszałek nie weźmie mi za złe, że ze sprawozdania komisyi budżetowej odczytam ustęp, gdyż to sprawozdanie dotychczas rozdane nie zostało. (Czyta):

Ciesząc się powolnym wprawdzie ale nieustannym rozwojem obu kategoryj szkół przemysłowych, nie może wreszcie komisya pominąć, że rozwój ten i skuteczność nauki zależy w wielkiej mierze od ścisłego dopełnienia i wykonania dwóch warunków. Przy szkołach wieczornych wszystko polega na ścisłem dopilnowaniu przymusu uczęszczania do tychże szkół, który w ustawach jest uzasadniony, ale w zwyczaju i obyczaju świata rzemieślniczego jeszcze się nie przyjął i na liczne napotyka przeszkody. Przy szkołach fachowych rozrzuconych po kraju, zorganizowanych należycie i posiadających dobrych nauczycieli, najważniejszym postulatem jest zapewnienie im ciągłego fachowego nadzoru i opieki. Idzie tu o to, ażeby nauczycielom takich szkół dodać przez peryodyczne wizytacye zachęty i otuchy, ażeby im udzielić potrzebnych wskazówek do dalszego teoretycznego kształcenia się i praktycznego ugruntowania nauki szkolnej. Z zadowoleniem spostrzegła też komisya budżetowa w tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego, a względnie komisyi przemysłowej, że na oba te kierunki zwrócono uwagę i pewne rozpoczęto kroki. Chcąc też usiłowania te poprzeć powagą Wysokiego Sejmu i zapewnić ich przeprowadzenie, komisya budżetowa proponuje odpowiednie rezolucye.

Pod tym względem nie może być różnica zdań, bo nie ulega wątpliwości, że jeżeli zadaniem naszem jest tworzyć szkoły fachowe przemysłowe, to szkołom tym przez dobry i należycie zorganizowany nadzór zapewnić należy ciągłość pracy i rozwoju zachętę. W przeciwnym razie o rozwoju tych szkół nie może być mowy. Trudniejszym jest sposób, jak nadzór ten ma być zorganizowany. Na podstawie bardzo obszernej dyskusyi, przeprowadzonej w obecności członka Wydziału krajowego, mogę zapewnić szanownego p. Kozłowskiego, że o ustanowieniu posady jednej lub drugiej, lub o stworzeniu stałych funkcyonaryuszy nie było mowy, a to z przyczyny bardzo prostej.

Mamy kilkanaście szkół fachowych, z których każda ma odbrębny kierunek, a nie ma geniusza, któryby jako inspektor mógł równocześnie spełniać funkcye w szkole tkackiej, drzewnej, ślusarskiej. Dla każdej szkoły takiej potrzebaby ludzi, którzy się na tem znają, fachowo i specyalnie wykształconych, a nadto nie zawsze takiego człowieka znalećby można, któryby mógł wykonywać nadzór zarówno w kierunku teoretycznym jak praktycznym, któryby pouczył o postępach nauki, a równocześnie któryby szkole mógł udzielić praktycznych rad i wskazówek. Komisya budżetowa jest też zdania, że nadzór taki musi być wykonywany przez teoretyków i przez praktyków, fabrykantów i rzemieślników, powinien być wobec każdej szkoły z osobna wykonywany. Jeżeli mówimy, że tworzenie posad jest wykluczone, to mamy zato na myśli, że od czasu do czasu każe się szkołę tę wizytować ludziom teoretycznie i praktycznie wykształconym.

Na ten cel komisya budżetowa preliminuje 1400 zł. w pozycyi 267. jako koszta podróży i dyet. Nie wątpię ani na jedną chwilę, że ci mężowie, których Wydział krajowy powoła do tego, nie będą żądali wygórowanych wynagrodzeń i spełnią tę ważną funkcyę w interesie kraju i z poczucia obowiązku obywatelskiego.

Gdybyśmy ostatecznie przyszli do jakiejś stalszej organizacyi, to jest rzeczą naturalną, że Wydział krajowy bez uchwał Sejmu i wstawienia tej kwoty w preliminarz nie mógłby samowolnie do tego przystąpić.

Te wyjaśnienia uważałem za obowiązek przedstawić Wysokiemu Sejmowi imieniem komisyi budżetowej.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Po słowach poprzedniego mowcy krótkie mam dodać uwagi w odpowiedzi na głos p. Teliszewskiego.

Zadaniem szkoły przemysłowej nie jest i nie może być wywołanie do życia przemysłu w jakiej okolicy. Zadaniem szkoły przemysłowej jest wykształcenie dobrych rękodzielników lub zajmujących się przemysłem domowym, nauczenie ludności pracującej w jakiej gałęzi przemysłu domowego, lepszego lub tańszego sposobu produkowania wyrobów, obznajomienia jej z udoskonalonemi narzędziami i z ich użyciem, ułatwienie jej przezto konkurencyi z fabrykami, nadanie istniejącemu przemysłowi domowemu lub rękodzielniczemu kierunku odpowiedniego potrzebom konkurencyi.

Najwłaściwszemi miejscami do zakładania szkół przemysłowych, mających podźwignąć i rozwinąć przemysł domowy, są okolice, w których ludność od dawna zajmuje się jaką gałęzią przemysłu domowego, ma w niej zamiłowanie i biegłość pewną i której to okolicy stosunki miejscowe odpowiadają tej gałęzi przemysłu. Na przykład w okolicy, w której ludność trudni się od wieków garncarstwem i w której znajdują się dobre gliny garncarskie, należy zakładać szkołę lub warsztat wzorowy garncarski, w którymby się uczyła lepszych sposobów produkcyi garncarskiej. W okolicy, w której ludność zajmuje się stolarstwem, snycerstwem i produkcyą wyrobów z drzewa jako przemysłem domowym, należy założyć szkołę wyrobów z drzewa.

Ale nadto można i należy zakładać szkołę przemysłową lub warsztat wzorowy w miejscu, w którem miejscowe czynniki: to jest gmina, powiat albo stowarzyszenie przemysłowców dają pomoc do założenia szkoły przemysłowej, n. p. dając budynek na szkołę z opałem i usługą.

Gdyby szanowny poseł Teliszewski przeczytał uważnie sprawozdanie nietylko sejmowej komisyi przemysłowej, ale także krajowej komisyi przemysłowej i sprawozdanie Wydziału krajowego z dołączonymi alegatami, byłby przekonał się, że gdziekolwiek czy to we wschodniej

czy w zachodniej części kraju, spostrzegł Wydział krajowy lub komisya przemysłowa małe ale szczere staranie się miejscowych czynników o założenie szkoły przemysłowej, zaraz usiłował podać rękę pomocną.

Ponieważ wzdłuż całego łańcucha Karpat, dwie są główne okolice w których ludność zajmuje się od dawna wyrobami z drzewa jako przemysłem domowym mianowicie: Zakopane w zachodniej, Kosów w wschodniej części tego łańcucha gór, powtóre ponieważ w Zakopanem jest już szkoła przemysłowa co do wyrobów z drzewa, przeto słuszną jest propozycya komisyi krajowej i wniosek Wydziału krajowego, aby Wysoki Sejm wezwał rząd do założenia drugiej szkoły przemysłowej dla wyrobów z drzewa we wschodniej części kraju, n. p. w Kosowie. Wniosek tak brzmiący nie jest nawet bezwzględny. W muzeum nawet lwowskiem może szanowny poseł widzieć piękne okazy wyrobów snycerskich z okolicy Kosowa, a które są produktami przemysłu domowego kosowskiego.

Zawezwanie ogólnikowe projektowane przez posła Teliszewskiego, aby wezwać rząd „o założenie szkół przemysłowych we wschodniej części kraju“, nie miałoby żadnego znaczenia i skutku. Takie wezwanie ogólnikowe, bez wykazania potrzeby: jaką szkołę i gdzie założyć należy, byłoby czczym frazesem. Wydział krajowy i komisya krajowa przemysłowa wykazały rządowi, że należy założyć teraz we wschodniej części kraju szkołę przemysłową dla wyrobów z drzewa i że należałoby ją założyć w Kosowie. Jeżeli od rządu żądamy „daj pieniędzy“ na założenie szkoły przemysłowej we wschodniej części kraju, to nie można badać jaką szkołę przemysłową trzebaby założyć i dopiero szukać miejsca, gdzie ją to należy założyć; ale powinniśmy równocześnie wykazać jakiej szkoły potrzebujemy we wschodniej części Galicyi i gdzie jest stosowne miejsce do jej założenia.

W okolicy Kosowa właśnie przemysł wyrobów z drzewa istnieje od dawna i potrzebuje wykształcenia.

Ani Wydział krajowy, ani komisya krajowa przemysłowa nie mają żadnych uprzywilejowanych okolic, w których starałyby się wspierać przemysł domowy więcej niż w innych okolicach kraju. Usiłują tak Wydział krajowy jak i komisya równomiernie i jednakowo pomagać do rozwoju przemysłu domowego wszędzie, gdzie pomagać można i o ile środki starczą. Pomagać zaś można temu w jakiejś robocie, który sam coś robi.

Te uwagi czułem się obowiązany wypowiedzieć.

P. Niedzielski. Proszę o głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisani są pp. Zygmunt Kozłowski, Zoll, Teliszewski i Niedzielski.

Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek zamknięcia dyskusyi jest przyjęty.

P. Niedzielski. Ja prosiłem o głos do specyalnej dyskusyi.

P. Dr. Zoll. Po przemówieniu p. Bobrzyńskiego zrzekam się głosu.

(Przewodnictwo obejmuje J. E. hr. Marszałek.)

J. E. hr. Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Nie żałuję zupełnie, że tę sprawę poruszyłem. Jak w pierwszem mojem przemówieniu zaznaczyłem, nie mogła ona mi być jasną, gdyż przedłożenie komisyi budżetowej nie zostało nam jeszcze rozdane, nie można więc było mieć pewności, czy i jaka kwota z tego powodu obciąża budżet.

Z tego, co nam p. Bobrzyński jako sprawozdawca komisyi budżetowej odczytał, dopiero nabraliśmy przekonania, jak komisya rzecz zrozumiała. Że obawy moje mogły być ugruntowane, to wynika z treści rezolucyi, która brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisyą przemysłową jak najrychlej przeprowadził zorganizowanie skutecznego nadzoru fachowego i administracyjnego nad szkołami zawodowemi przemysłowemi i warsztatami wzorowymi.“

Owoż komu znane są interpretacye podobnych uchwał dawniejszych i częste wypadki, które się w urządzeniu administracyi krajowej zdarzały, ten wie, że ilekroć podobne unormowania nowych funkcyj przychodziły pod debaty,

tak zaraz z różnych stron zapytywano, dla kogo to właściwie ta nowa posada ma się utworzyć.

Nie dziwcie się więc Panowie, że i w tym wypadku obawiałem się, czy też po za temi słowami ogólnikowemi komisyi przemysłowej nie jest już ktoś in petto, który o jedną, dwie lub o więcej utworzyć się mających posad kompetować będzie.

Oświadczenie referenta komisyi budżetowej przekonało mnie, że pod tym względem na ten rok droga jest już zamknięta. Co do rzeczy samej zgadzam się z zapatrywaniem komisyi i zupełnie uznaję, że nadzór, jeśli nauka ma być systematycznie przeprowadzoną, jest potrzebny i że ład powinien być wprowadzony we wszystkich gałęziach nauki przemysłowej, do czego nadzór jest potrzebny.

Obawiałem się tylko, aby ulegając nawyczkom biurokratycznym z tego nie utworzyła się jakaś nowa naczelna władza szkolna przemysłowa, coby się odbić musiało dotkliwie na kieszeni kontrybuentów.

Jeśliby ten nadzór inaczej miał być zorganizowany i na innych podstawach według słów referenta (które do wiadomości przyjmuję) staćby się to musiało za zgodą Wysokiej Izby, i za nową uchwałą, dlatego zamierzonej poprawki stawiać nie będę.

J. E. hr. Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Dr. Teliszewski. W odpowidy na toje, szczo z ust p. Bobrzyńskoho i pocztennoho Człona Wydiłu krajewoho uczuw ja, pozwolu sobi kilka słiw skazaty.

Szczo do perwszoho muszu zajawyty, szczo ne w toj sposib ja ricz predstawlaw, aby ja robyw komisyi peremysłowoj zamit, szczo ona doryw-czo traktuje sprawy, szczo ne interesuje sia nymy w ciłym kraju. Pryznaw ja na wstupi ciłu wahu i słusznist rozumnomu postupowaniu komisyi krajewcj promysłowoj, odnakož rozumiw, szczo powynna zakrysłyty sobi obszernijszu zadaczu i ciłij obornuty kraj i rozslidamy sprawyty, hde w kotroj storoni promysł tlije — każu tlije, ne horije — ba tam de win rozwynenyj, fursownoj pomoczy ne potribuje.

To jest persza zadacza, i tak rozumiw ja ricz, a poneże poważanyj p. Bobrzynskyj mene ne wyrozumiw, to ricz rozjasniuju.

Szczo do druhoho zamitu, kotryj meni zrobyw p. Chrzanowskij, szczoby ja kazaw, szczo komisya maje sotworyty promysł na to, aby wyklykała promysł, to zajawlaju szczo ja toho ne kazaw. Zaznaczaju wyrazno, szczo ne o wyklykanie promysłu meni sia rozchodyt, tylko szczoby tam, hde sut projawy takoho promysłu, aby jeho równomirno wsiuda poperaty. O to sia meni rozhodyło, i zdaje sia meni, szczo toj hadci mojej każdyj racyu pryznaty musyt.

J. E. hr. Marszałek. Do głosu nie jest nikt więcej zapisany, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Szkolnictwo przemysłowe, które jest najnowszą, najświeższą kreacyą szkolnictwa w ogóle, napotyka zawsze na bardzo znaczne trudności, a w naszym kraju napotkać musiało na trudności większe, niż się to działo gdzieindziej, raz dla tego, że chwila, kiedy zaczęto się krzątać około szkolnictwa przemysłowego gdzieindziej, zastała kraj nasz w stanie pod względem rozwoju przemysłu bardzo zacofanym, powtóre dla tego, że w tym zwłaszcza dziale byliśmy przez rząd po macoszemu traktowani, a w każdym razie gorzej, aniżeli jakakolwiek inna prowincya monarchii. I faktycznie w pierwszych latach tego szkolnictwa przemysłowego cała ta sprawa opierała się wyłącznie o nasze własne krajowe siły i wszystko, co się w tym kierunku robiło, to powstało własnemi miejscowemi siłami, ofiarnością gmin i powiatów i ofiarnością tej Wysokiej Izby. Niewątpliwie wszystko, co dopiero musi nową sobie torować drogę, {to w pierwszych latach musi nie tylko natrafiać na niemałe trudności, ale też i nieco chromać. Dość przypomnieć co do szkolnictwa przemysłowego, że dopiero w roku 1883 centralna komisya wiedeńska dla spraw szkół przemysłowych doszła do tego, że ułożyła sobie na wniosek znakomitego znawcy przemysłu pana Dummreichera jakiś stały program działania i ułożyła niejako szemat tych szkół przemysłowych. Zrozumiecie panowie, że ułożenie takiego szematu, takiego programu, że wypowiedzenie, że owe szkoły przemysłowe mają być niższe, uzupełniające, potem średnie, dalej wyższe i fachowe, że to jest nic więcej, jak tylko szkielet, że trzeba dopiero ten szkielet natchnąć duchem. U nas w kraju takiego szkieletu sobie nie układano, ale starano się ile możności,

ile sił starczyło tworzyć szkoły tam, gdzie był przemysł w pewnej miejscowości, dający jaką taką podstawę do dalszego rozwoju, starano się raczej o treść i o ducha, aniżeli o takie szematyczne wytknięcie z góry programu.

Jeżeli dalej zważymy, że w szkołach zwłaszcza fachowych każdy rodzaj przemysłu innego wymaga urządzenia tych szkół, że żadną miarą to, co jest dobre dla szkoły tkackiej, nie może być i nie będzie dobre dla szkoły garncarskiej lub stolarskiej, to panowie zrozumiecie, z jak wielkiemi trudnościami walczyć musiała krajowa komisya przemysłowa w pierwszych latach swojej pracy. Nic też dziwnego, że się okazały liczne wadliwości i przyznać należy, że rzadko kiedy spotkałem się ze strony władzy, któraby administrowała pewne sprawy, z taką szczerością, która największe budzi zaufanie, z jaką szczerością komisya przemysłowa w sprawozdaniu swojem wskazała na bardzo liczne wady i usterki tych szkół przemysłowych. Jest to okoliczność, którą z uznaniem tu podnieść wypada tembardziej, że komisya podaje środki usunięcia wadliwości. Sama krajowa komisya oświadczyła, że trzeba jąć się uporządkowania stosunków szkół fachowych i że konieczną jest ich rewizya. Myśmy poszli jeszcze dalej i powiedzieliśmy zgodnie z komisyą budżetową: nie tylko jednorazowa rewizya, ale stały nadzór fachowy.

Szanowny poseł większej posiadłości ziemskiej z sanockiego obawia się, żeby rezolucya domagająca się stałego nadzoru, nie doprowadziła do utworzenia jakiejś stałej urzędowej posady. Otóż zdaje mi się, że najlepiej tę obawę usunę, jeżeli powołam się na tradycyę. Już w roku 1887 na wniosek komisyi przemysłwej, której referentem miałem zaszczyt być wówczas, uchwalił Wysoki Sejm w całym szeregu rezolucyj ustęp, polecający Wydziałowi krajowemu, ażeby urządził fachową inspekcyę dla szkół przemysłowych uzupełniających zwłaszcza co do nauki rysunków. Ta rezolucya została uchwalona i jak się panowie z zeszłorocznego i tegorocznego sprawozdania komisyi przemysłowej przekonać możecie, została w czyn wprowadzona. A mimo to stałych posad inspektorów szkół przemysłowych u nas nie ma zupełnie, rzecz nie weszła na tory biurokratyczne, których się obawia poseł *Kozłowski*, i organizacya wyszła tak, jak było jedynie racyonalnem i praktycznem, to znaczy, że krajowa komisya przemysłowa wyszukuje do inspekcyi ludzi do tego uzdolnionych, przeważnie swoich członków, profesorów techniki i t. p. i ci zwiedzają te szkoły od czasu do czasu na miejscu, dają sprawozdania, dają wskazówki, słowem pełnią funkcye inspektorów, chociaż inspektorami stałymi, urzędowemi nie są. Jeżeli ze szkołami przemysłowymi uzupełniającemi tak się stało, jeżeli w ten sposób krajowa komisya przemysłowa niebiurokratycznie zrozumiała uchwałę Wysokiej Izby, to sądzę, że i w nadzorze nad szkołami fachowemi i wzorowymi warsztatami komisya krajowa przemysłowa nie pójdzie drogą biurokratyczną, ale jedynie charakterowi i interesowi tych szkół odpowiadającą, a to tem bardziej, że przy szkołach uzupełniających większą była pokusa do utworzenia posady takiego inspektora, aniżeli jest tu przy fachowych, z tego prostego powodu, że jeden człowiek jako stały inspektor dla wszystkich szkół uzupełniających przemysłowych wystarczyłby, bo nie potrzeba tam rozmaitych kwalifikacyj i jeden kierunek kwalifikacyi odpowie inspekcyi wszystkich tych szkół. Więc naturalnie pokusa utworzenia takiej posady wówczas mogła być większą, aniżeli tu przy szkołach fachowych, jak już poseł ziemi krakowskiej wskazał, nie podobna mianować jednego inspektora dla wszystkich szkół fachowych, bo naturalnie komu innemu musi być poruczony nadzór nad szkołą tkacką, komu innemu nad garncarską i t. d.

Otóż w sejmowej komisyi przemysłowej ani mowy nie było o utworzeniu stałej posady; cała dyskusya zwróciła się ku temu, iż będzie to nadzór nie na podstawie biurokratycznej oparty. Żeśmy zaś co do sposobu wykonywania tego nadzoru nie powiedzieli w sprawozdaniu nic, tak samo jak i w sprawozdaniu komisyi budżetowej, to powód tego jest prosty, bo gdybyśmy się chcieli rozwodzić nad tem, musielibyśmy wejść w szczegóły rozmaite, co do których, mojem zdaniem, trzeba pozostawić pewną swobodę krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

Komisya krajowa zasługuje z wielu względów na zaufanie jako ciało fachowe i lepiej nie wchodzić nadto w szczegóły tam, gdzie fachowe pojmowanie rzeczy powinno być przedewszystkiem decydujące. Więc jakkolwiek nie jestem członkiem krajowej komisyi przemysłowej i jej imie-

niem nie mam prawa do tego oświadczenia, jednak mogę zapewnić imieniem sejmowej komisyi przemysłowej, żeśmy nie myśleli o takim biurokratycznym nadzorze i tworzeniu stałych posad; a na podstawie tego, co przytoczyłem, w jaki sposób komisya krajowa nasza powziętą przed dwu laty uchwałę co do nadzoru nad szkołą wykonała, mogę mieć nadzieję, że komisya krajowa przemysłowa w tym wypadku także nie inną drogą pójdzie.

Co do wniosku posła małej własności wadowickiej, który domaga się, abyśmy wezwali rząd do założenia w Krakowie i Lwowie niższych szkół przemysłowych, albo na razie przygotowawczego kursu przy szkole wyższej, nie mam od komisyi sejmowej upoważnienia do przyjęcia tego wniosku i dlatego to, co powiem, raczy Wysoka Izba przyjąć tylko jako moje osobiste zdanie. Szkoły takie bez kwestyi są potrzebne. Czy mają one istnieć tylko tam, gdzie są szkoły wyższe przemysłowe, jak zdawałoby się wynikać z przemówienia posła ziemi krakowskiej, czy mogą być i w innych miejscowościach, gdzie jest więcej rozwinięty przemysł, o to chyba się teraz nie spierajmy. Wysokiemu Sejmowi wiadomo, jak trudno od rządu uzyskać jakibądź zasiłek na zakładanie nowych szkół przemysłowych, i dlatego nie ma obawy, aby tu rząd poszedł za daleko. Ja się raczej obawiam, że i ta rezolucya nie prędko odniesie skutek. Więc o to się nie spierajmy. Jeśli dziś powiemy: Lwów i Kraków, to może za kilka lat sami powiemy co więcej, a może i rząd powie co więcej. Ja nie jestem zdania, żeby te szkoły miały wyłącznie spełniać zadanie szkół przygotowawczych dla wyższych szkół przemysłowych. Jestem przekonany, że one także i samodzielnie działać mogą skutecznie, dlatego, bo mogą podnieść poziom umysłowy całej warstwy rzemieślniczej w miastach, w których będą założone, mogą się stać punktem krystalizacyjnym, około którego grupować się będą później fachowe kursa dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Rzecz prosta, że dalszy ich rozwój wymagałby bardzo znacznych funduszów. Ja osobiście przeciw wnioskowi p. Zolla nic nie mam, ale imieniem komisyi przyjąć go nie mam prawa.

Co do uwagi p. Teliszewszkiego, któremu zdaje mi się, głównie chodzi o równomierny rozkład szkół przemysłowych po całym kraju, to zwracam uwagę jego na to, iż zaszła mała omyłka z jego strony, gdy powiedział, że od Zakopanego po Kołomyję na całem Podkarpaciu nie mamy żadnych szkół przemysłowych. Jest bowiem szkoła koszykarska w Jaśle, są szkoły tkackie w Korczynie i w Krośnie.

Więc ta luka nie jest znów tak wielką, jak mu się zdaje. Jeśliby sobie komisya krajowa powiedziała, że ona musi równomiernie wszędzie starać się o podnoszenie pewnych gałęzi przemysłu, to byłaby nieraz narażoną na to, iż musiałaby dokonywać eksperementów, których wynik mógłby być bardzo wątpliwy, bo wtedy krajowa komisya przemysłowa, zamiast zwrócić główną uwagę na to, czy gdzie są dobre warunki rozwinięcia istniejących tam gałęzi przemysłu, zamiast z tego stanowiska głównie rzecz brać, musiałaby brać ją ze stanowiska niejako geograficznego i może dlatego, ażeby pewnej okolicy czynić zadość, stwarzałaby, że tak powiem cieplarniany przemysł, mogłaby dojść do zakładania szkół tam, gdzie nie będą one miały dostatecznych warunków. To byłoby niebezpieczne.

Naturalnie, że jeżeli są dwie okolice i obie mają dobre warunki do założenia szkoły np. takiej jak w Zakopanem więc stolarskiej, a jedna z tych okolic już ma szkołę fachową w innej gałęzi przemysłu, a druga nie ma żadnej szkoły, to oczywiście tej drugiej okolicy, jeżeli miejscowe czynniki się do tego przyczynią, należałoby dać pierwszeństwo! Ale zawsze pierwszem głównem zadaniem komisyi przy zakładaniu nowych szkół jest zbadanie miejscowych warunków i zarazem sprawdzenie, o ile miejscowe czynniki chcą się do utrzymania tej szkoły przyczynić, bo to daje miarę zajęcia się tą szkołą i poniekąd pewną rękojmię jej przyszłego rozwoju. Sądzę że na tem, co powiedziałem, mogę na razie poprzestać. Jeśli panowie, przy specyalnej dyskusyi będą jeszcze czynić poprawki, w takim razie podam dalsze wyjaśnienia.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta) Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego a względnie komisyi

krajowej dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie szkół przemysłowych.

J. E. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Kto przyjmuje wniosek pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

2. Sejm wzywa c. k. rząd, aby wyjednał w drodze konstytucyjnej większe niż dotąd zasiłki ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych w naszym kraju, odpowiednio do potrzeb tych szkół, wykazanych w memoryałach krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

(Mówi.) Wysoka Izba pozwoli, że do tego punktu parę słów wyjaśnienia dodać muszę: Otóż wspomniała komisya sejmowa w swojem sprawozdaniu o memoryale wniesionym przez krajową komisyę przemysłową do rządu w sprawie podwyższenia zasiłków dotąd przez rząd na szkoły przemysłowe w Galicyi dawanych. Na ten memoryał nadeszła temi dniami odpowiedź, która jest bardzo silnem poparciem tego, ażeby Wysoka Izba rezolucyą drugą łaskawie przyjąć raczyła.

Reskrypt ministerstwa oświaty z dnia 28. września 1889 l. 16.425 opiewa jak następuje: (czyta).

Rozporządzenie ministerstwa oświaty z d. 28. września 1889 l. 16.425 w sprawie szkół przemysłowych.

...In Betreff des Ansuchens des galizischen Landesausschuses, beziehungsweise der Landeskommission für gewerbliche Angelegenheiten um eine sehr bedeutende Erhöhung der Staatssubwention für gewerbliche Fortbildungsschulen pro 1890 muss ich bemerken, dass eine derartige Steigerung des bezüglichen Anfordernisses mit Rücksicht auf die finanzielle Lage wohl keinesfalls in Aussicht genommen werden könnte, und dass es sich überhaupt schon aus organisatorischen Gründen empfehlen wird, das Augenmerk in erster Linie auf die vollständige Ausgestaltung einer geringeren Zahl gewerblicher Fortbildungsschulen zu richten, statt eine grössere Anzahl von Neugründungen zu veranlassen, deren Prosperität einerseits im Hinblicke auf die mangelnden Mittel, andererseits mit Rücksicht auf die Schwierigkeit der Beschaffung von geeigneten Lehrkräften und Lehrmitteln jedenfalls problematisch sein würde.

Odpowiedź ta wskazuje na to, że niestety nie udało się nam jeszcze przełamać owej zasady oszczędności do ostatnich granic posuniętej, jaką się wysoki rząd zwłaszcza w sprawie szkół przemysłowych specyalnie wobec naszego kraju kieruje. Żądanie, na które tu rząd odmowną daje odpowiedź było niesłychanie skromne. Komisya krajowa przemysłowa bowiem domagała się, ażeby dotychczasowy zasiłek podwyższyć tylko o 7.300 zł. Jeżeli panowie zważyć raczycie, że na ogólną kwotę 2,000 000 zł. w budżet państwowy na cele szkół przemysłowych wstawioną, przypada na Galicyę tylko 70 i kilka tysięcy, to przyznać potrzeba, że komisya krajowa przemysłowa starała się swoje żądanie możliwie ograniczyć i umiarkować. Na to otrzymała odpowiedź, że w budżecie przeszło 500 milionowym owa kwota 7.300 zł. nie może znaleść pokrycia, a przytem J. E. Minister oświaty raczył krajowej komisyi przemysłowej udzielić wskazówkę, że możeby było lepiej rozwinąć dokładniej istniejące już szkoły uzupełniające niż tworzyć nowe. O ile komisya krajowa przemysłowa za tę wskazówkę wdzięczną będzie p. Ministrowi, nie wiem, ale to mogę tylko powiedzieć, że wobec tego faktu, iż my na kraj przeszło sześcio milionowy mamy szkół uzupełniających niespełna 20 w tej chwili istniejących, wobec tego faktu, że my ze skarbu państwa na te szkoły dotąd około 12.000 zł. pobierali, to ta wskazówka, ażebyśmy mało szkół zakładali i w dalszym liczebnym rozwoju tych szkół się powstrzymywali zdaje się dziwną. Są u nas miasta, w których te szkoły koniecznie istnieć powinny, a w których ich jeszcze nie ma. I wobec tego powiada nam rząd: nie zakładajcie nowych szkół, ale rozwijajcie istniejące. Ale w tych 7.300 zł., o które komisya krajowa przemysłowa chciała podwyższyć budżet państwowy na szkoły uzupełniające, są także kwoty na to, ażeby szkoły już istniejące rozwinąć lepiej, na środki naukowe w tych szkołach itd. Rząd odmawia tych środków a mimo to powiada: rozwijajcie to co macie a nie przystępujcie do nowych. Zdaje mi się, że wobec tej odpowiedzi rządu, powtórzenie rezolucyi wzywającej rząd do wyjednania w drodze konstytucyjnej większego zasiłku na szkoły przemysłowe będzie politycznem, ponieważ poprze te żądania, jakie w Wiedniu Wydział krajowy postawił i da silniejszą tej całej sprawie podstawę.

Nie wątpię, że nasza reprezentacya w Radzie państwa tą rzeczą zechce się energicznie zająć, ażeby ta bezprzykładna wobec naszego kraju oszczędność rządu zaz przecież ustała.

J. E. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych, jak najrychlej przeprowadził zorganizowanie skutecznego nadzoru fachowego i administracyjnego nad szkołami zawodowemi przemysłowemi i warsztatami wzorowymi.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych przedsięwziął stosowne kroki celem wyjednania u c. k. rządu założenia drugiej fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego na wzór zakopańskiej we wschodniej części kraju, n. p. w Kołomyi lub w Kosowie.

J. E. hr. Marszałek. Do tego punktu zapisany p. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Jabym bażaw, szczoby toj punkt zmodyfikowaty w toj sposib, aby misto „drugiej fachowej szkoły“ buło: „kilku szkół fachowych“, a dalsze, szczoby opustyty słowa: „w Kołomyi albo w Kosowie“, bo toby zamykało dorohu do dalszoji akcyji dla komisyji promysłowoji.

J. E. hr. Marszałek. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie poprawki p. Teliszewskiego.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

Punkt czwarty wniosków komisyi ma brzmieć:

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych przedsięwziął stosowne kroki celem wyjednania u c. k. rządu założenia kilku fachowych szkół dla przemysłu drzewnego na wzór zakopańskiej we wschodniej części kraju.

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt więcej głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Komisya nie może przychylić się do tej poprawki. Kołomyję i Kosów przytoczyła komisya tylko przykładowo, bo powiedziała: „n. p. w Kołomyi lub w Kosowie.“

Zwracam dalej uwagę wysokiej Izby, że w Kołomyi i Kosowie istnieje już drzewiany przemysł snycerski, że ten przemysł huculski jest tam bardzo rozwinięty i w tych miejscowościach znajdują się już warunki po temu, ażeby tej gałęzi przemysłu przez założenie szkoły nadać większy rozwój i pewne artystyczne wykształcenie, gdy o okolicy n. p. Turki to powiedziećby się nie dało. Komisya przemysłowa krajowa, która wniosek ten do Wydziału krajowego uczyniła, poczyniła już w tej mierze pewne przygotowawcze kroki, zbadała te stosunki i przekonała się, że w tych miejscowościach najlepsza jest podstawa do założenia takich szkół. Gdybyśmy to opuścili, moglibyśmy narazić rzecz już rozpoczętą dla czegoś jeszcze nieznanego.

To nie przeszkadza, aby, jeżeli komisya przemysłowa krajowa znajdzie w innej miejscowości np. w Turce odpowiednie po temu warunki, ażeby i tam założyła szkołę, bo tak stylizowana uchwała nie jest dla komisyi mandatem, od któregoby bezwarunkowo odstąpić nie mogła.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poprawka p. Teliszewskiego składa się z dwóch części: Szanowny wnioskodawca życzy sobie, ażeby opuścić końcowe wyrazy ustępu czwartego: „np. w Kołomyi lub w Kosowie“, a druga część poprawki jest, ażeby zamiast „drugiej fachowej szkoły“ było powiedziano: „kilku fachowych szkół“. Podam więc pod głosowanie cały ustęp 4. z pominięciem słów: „n. p. w Kołomyi lub w Kosowie“ i z poprawką posła Teliszewskiego mianowicie, żeby było zamiast „drugiej fachowej szkoły“, „kilku fachowych szkół“.

P. Dr. Dworski. Proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Mnie się zdaje, że najpierw należy głosować nad ustępem 4. z pominięciem słów „n. p. w Kołomyi i w Kosowie“ a dopiero potem może być osobne głosowanie nad wnioskiem szan. p. Teliszewskiego.

J. E. hr. Marszałek. Zwrócić muszę uwagę szan. p. Dworskiego, że takie postępowanie nie może mieć miejsca, gdyż jeżeliby Wysoka Izba uchwaliła w tem brzmieniu z pozostawieniem słów „drugiej szkoły fachowej“ to rzecz tem samem już będzie przesądzona i część poprawki p. Teliszewskiego nie mogłaby być pod głosowanie podaną.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos w sprawie formalnego traktowania sprawy.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Upraszam J. E. p. Marszałka, aby był łaskaw podać pod głosowanie najpierw punkt 4. z opuszczeniem słów „n. p. w Kołomyi lub w Kosowie“ i z opuszczeniem słów: „drugiej fachowej szkoły“. Następnie dopiero podane będą poprawki p. Teliszewskiego.

J. E. hr. Marszałek. W ten sposób postąpię. Więc kto przyjmuje ustęp 4. z wypuszczeniem z trzeciego wiersza wyrazów „drugiej szkoły fachowej“ i w ostatnim czwartym wierszu wyrazów „n. p. w Kołomyi lub w Kosowie“ raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Obecnie, kto jest za poprawką p. Teliszewskiego, ażeby zamiast słów „drugiej szkoły fachowej“ były słowa „kilku fachowych szkół“ — raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ta nie została przyjęta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, z pominięciem zawsze ostatnich słów, t. j. ażeby były wyrazy „drugiej fachowej szkoły“ raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wreszcie kto jest za pozostawieniem końcowych wyrazów według wniosku komisyi „n. p. w Kołomyi lub w Kosowie“, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego punktu.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłą sesyę sejmową przedłożył plan i kosztorys na stałe pomieszczenie c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, oraz szczegółowe wnioski co do tej budowy.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt 5 raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego punktu.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu, przeznaczonego na zasiłki na budowę dróg gminnych i powiatowych, udzielił znaczniejszego zasiłku na budowę drogi, prowadzącej ze Świątnik górnych do rządowego gościńca krakowsko-wiedeńskiego w Mogilanach.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Niedzielski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. Niedzielski.

P. Dr. Larysz Niedzielski. Wychodząc z zasady, że dodatnia działalność Sejmu zależy od ekonomicznego użycia czasu, będę się wystrzegał dłuższego przemówienia przy rzeczach i o rzeczach, które na to nie zasługują. Przemówienie moje zwrócę tylko do 6. wniosku komisyi przemysłowej. W zupełności podzielam stanowisko komisyi przemysłowej, żądającej połączenia Świątnik, gdzie znajduje się szkoła przemysłowa, z dobrą komunikacyą względnie z Krakowem, przeciwko temu nie mam nic a nic. Jednak nie mógłbym się zgodzić na końcowy ustęp wniosku, a mianowicie, aby drogę ze Świątnik połączyć przez Mogilany z rządowym gościńcem wiodącym do Krakowa. Reprezentując powiat wielicki pochlebiam sobie, że stosunki i potrzeby tego powiatu znam dość dobrze, tak samo dobrze znam tę trasę, którą komisya przemysłowa do przyjęcia przedstawia. Na tę trasę nie mógłbym się zgodzić, albowiem inną uważam za odpowiedniejszą dla naszego powiatu i nawet za odpowiedniejszą dla Świątnik i dla szkoły samej.

Mianowicie według mnie inna droga, wiodąca przez Wrząsowice i Swoszowice i tu stykająca się z gościńcem rządowym, jest dla szkoły przemysłowej korzystną, a względnie korzystną dla powiatu.

Przeglądając sprawozdanie komisyi przemysłowej nie znalazłem dostatecznego poparcia

jej wniosku, dlaczego komisya tę trasę właśnie za odpowiedniejszą dla szkoły uznała. Wprawdzie wiadomo mi, że inżynier, niejaki p. Majer, który jest zajęty przy szkole ślusarskiej w Świątnikach, odezwał się za przyjęciem tej trasy na Mogilany.

Być może, że ten pan Majer jest bardzo zdolnym inżynierem technicznym, i odpowiednim profesorem w szkole ślusarskiej, jednak to do mojego przekonania nie trafia, ażeby ten p. Majer znał się równie dobrze na trasach drogowych.

Ponieważ jednak nie chciałbym wziąć na własną odpowiedzialność, która droga jest korzystniejsza, czy na Mogilany, czy na Swoszowice, przeto stawiam wniosek odmienny, aniżeli wniosek komisyi przemysłowej. A mianowicie Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w jak najkrótszym czasie zbadał przez swe organa techniczne najkorzystniejszą trasę drogową łączącą Świątniki z Krakowem, i udzielił z funduszu na budowę dróg gminnych i powiatowych znaczniejszego zasiłku na budowę tej drogi". Jednem słowem upraszam, żeby Wysoki Sejm raczył polecić Wydziałowi krajowemu zbadanie, która trasa jest dla Świątnik właściwszą.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Niedzielskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Ja nie stanę przeciwko wnioskowi szanownego poprzedniego mowcy o ile pragnie, aby Wydział krajowy zastanowił się nad najdogodniejszą drogą prowadzącą do Świątnik. Podam jednak parę uwag, które mam do zrobienia na podstawie doświadczenia mojego, bo jużto jako delegat komisyi centralnej w ministerstwie oświecenia dla szkół przemysłowych, jużto jako delegat specyalny Wydziału krajowego dla Świątnik, tak często bywam w tej miejscowości od lat kilkunastu, że z położeniem rzeczy dokładnie jestem obeznany. Owóż droga, o której mówi szanowny poseł wielicki, mogłaby być wprawdzie względnie krótszą t. j. droga na Swoszowice i Wrząsowice do Świątnik, ale przedstawia ona tę niedogodność, że prowadzi z Wrząsowic do Swiątnik pod tak stromą górę, że jest ona po większej części w lesie i pod samą górą w niektórych miejscach prawie nieprzebytą. Ile razy z członkami komisyi ministeryalnej t. j. z inspektorami przemysłowymi zniewolony byłem udawać się tą krótszą drogą do Świątnik, pragnąc tę krótszą spróbować drogę to szedłem wraz z tymi członkami (jak n. p. radcą dworu baronem Weigelspergiem, Exnerem i Hauffem po największej części piechotą. Byłem w niebezpieczeństwie pogruchotania pod samą górą Świątnicką powozu, którym wieść mi ich wypadało, bo do naszych wózków lub bryczek i do naszych polskich dróg panowie ci nie bardzo przywykli. Otóż jeżeli Wydział krajowy względnie oddział techniczny poświadczy, że droga do Świątnik na Swoszowice, o której nie przeczę, że Wydział powiatowy czynił co się dało, żeby ją do Wrząsowic zrobić jako tako użyteczną, da się adaptować przydatnie, ja się temu sprzeciwiać nie będę; ale nam chodzi o to, żeby z jednej i drugiej strony Świątnik była ta droga najdogodniejszą do przebycia podróżnych i przewozu węgla, tudzież żelaza. Przeczę zaś według mego doświadczenia, ażeby to się z Wrząsowic do Świątnik dało tak łacno uskutecznić. Przed tygodniem byłem tam na pogorzelisku i badałem znowu stosunki przystępniejszej drogi do Świątnik. Otóż wiem, że droga ta od jesieni do lata jest poprostu nie użytą, i dłużej się jedzie, jak na Mogilany. Obawiam się więc, że koszta nie będą mniejsze; natomiast, jeżeli ktoś chce się dostać drogą cywilizowaną, że tak powiem, do Świątnik, to mimo dłuższej nieco drogi szybciej wygodniej i bezpieczniej może jechać na Mogilany; raz dlatego, że do Mogilan z Krakowa i Podgórza prowadzi szosa bardzo dobrze i porządnie utrzymywana i mimo góry prędzej się dojeżdża do samego szczytu i skrętu Mogilańskiego na drogę ku Świątnikom. Następnie, że obecnie rozchodzi się tylko o $4^1/_2$ kilometry t. j. pół mili drogi z Mogilan do Świątnik i tędy też zwykle się droga z Krakowa szybciej odbywa, jak na Swoszowice i Wrząsowice, bo z Krakowa do Mogilan 2 mil za godzinę lub 5 kwadransy się przebywa po doskonałej szosie rządowej, a byle boczna droga z Mogilan do Świątnik była dobrą, cała droga z Krakowa za 2 godzin przebyćby się dała. Ale ta boczna droga w tej chwili jest nie do przebycia, chociaż Wydział powiatowy nawoził tam kamie-

nie. Ten sam inżynier, o którym mówił poseł wielicki p. Majer z Wiednia, bawiący obecnie w Świątnikach oświadczył zaś, że zrzucanie kamieni bez potłuczenia ich i bez ładu w te bryły błota jest jak teraz raczej zaprzepaszczeniem niżeli poratowaniem tej drogi, o 4—5 kilomemetrach. Wystarczy powiedzieć, iż tak się złożyło, że kiedy za ostatniej bytności swej w Krakowie p. minister Gautsch miał być także w Świątnikach nie doradzałem tej jazdy, bo ani jedną ani drugą drogą nie dało się dotrzeć do Świątnik choćby tego tak był pragnął.

Nie jestem więc przeciwny wnioskowi posła wielickiego, o ile dąży do tego, żeby Wydział krajowy kwestyę tych dróg raz jeszcze dokładnie zbadał, owszem powiem dodatnio po stronie wniosku posła wieleckiego, że możnaby w krótszym względnie czasie dostać się do Świątnik, mianowicie ze stacyi kolei państwowej w Swoszowicach na Wrząsowice, ale musiałaby być góra pod Świątnikami tak serpentynami opasaną, żeby tam poprostu wywindować się można bez narażenia się na niebezpieczeństwo.

Dlatego niech sobie Wydział krajowy kwestyę studyuje, jak sobie szanowny poseł wielicki życzy; nie staję temu wnioskowi poprzecznie, ale winienem z powodu znajomości rzeczy podnieść rzeczywisty stan sprawy, a dodam, że gdyby jedna i druga z tych dróg była do przebycia, byłoby to dobrodziejstwem czy dla pieszych krótszą drogą na Wrząsowice, czy dla żelaza i węgla na Mogilany, nie mówiąc już dla dojazdu powozami.

P. Dr. Niedzielski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Niedzielski ma głos.

P. Dr. Niedzielski. W tej sprawie muszę jeszcze raz głos zabrać. Jeśli byłaby droga budowana kosztem kraju ze Świątnik do Mogilan, nie miałbym nic przeciw temu, owszem byłbym szczęśliwy, gdyby naszemu powiatowi przybyła nowa, dobra droga. Gdy jednak droga ma się budować przy współudziale powiatu, poczuwam się do obowiązku zabrać głos, aby dać wyjaśnienie i uspokojenie mojemu poprzednikowi Mianowicie sam p. Weigel przyznał, iż ta droga, o której mówię, że według mego przekonania byłaby dla gminy korzystniejszą, jest krótszą, a twierdzi, że jest zła. Otóż to mnie nie przekonywa, żeby tamtędy droga iść nie mogła. Zapewne, że jest złą, ale nic nie leży na przeszkodzie, żeby była kiedyś dobrą, jeśli się ją zrobi. Okoliczność, o której wspomniał p. Weigel, że Świątniki łączy o wiele krótsza droga ze stacyą kolejową w Swoszowicach, powinna przemawiać za mną, jednak, jak we wniosku wykazałem, nie żądam, aby Wysoka Izba uchwalała tę trasę, o której wspominałem, tylko proszę uchwalić powierzenie Wydziałowi krajowemu zbadania tej sprawy przez swe organa techniczne i aby na podstawie tej opinii zadecydował połączenie Świątnik jedną lub drugą trasą Zgadzam się, że droga jest konieczna. Ale mi się zdaje, że ten modus, który ja proponuję, jest korzystniejszy tem bardziej, że w sprawozdaniu komisyi przemysłowej nie znajduję dostatecznego poparcia za trasą Świątniki — Mogilany, a będąc posłem wielickim, znając stosunki lokalne i potrzeby powiatu jestem zdania, że ta druga trasa byłaby korzystniejszą.

Upraszam w moim wniosku, ażeby Wysoka Izba raczyła polecić zbadanie tej kwestyi Wydziałowi krajowemu i żeby Wydział krajowy subwencyonując tę drogę w najkrótszym czasie przystąpił do budowy.

P. Dr. Weigel Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Nie przeczę i nie przeczyłem, że droga tak jedna lub druga jest pożądaną, ale z naocznego doświadczenia wiem, i po raz wtóry podnoszę, że droga na Swoszowice przez Wrząsowice jest wprawdzie krótsza niż droga na Mogilany, ale ta na Mogilany jest znacznie wygodniejszą i prędzej się nią do Świątnik przybyć da. Rozchodzi się tylko o 4 kilometry na lewo od Mogilan, aby się dostać do Świątnik. Nie przeczę również, że z góry Świątnickiej zejść łatwiej ludności z kłódkami na ścieżki niż drogą, ale jeżeli Wydział krajowy zbada tę sprawę i zaradzi, (o czem jednak wątpię), aby tamtędy także surowiec żelaza i węgiel kamienny przewozić się dał, to zgadzam się z wnioskiem posła wielickiego. Muszę jednak mimo to okoliczność poruszyć, że droga ze Świątnik do Mogilan krom tego jest nieuniknioną, zaniedbać tej krótkiej drogi nie należy, a gdyby nadto było uchwalonem, że Dyrektor Świątnicki ma mieć nadzór w Sułkowicach nad war-

statem przemysłowym tamże, li tą drogą dostać się tam może. Jedna i druga droga więc pożądana, byle też jednym kosztem osiągnąć się dała. Powiedzą wszakże znawcy, że serpentyna będzie kosztowniejszą niż 4½ kilometrów prostej drogi z Mogilan do Świątnik.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

P. Bobrzyński Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

J. E hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że tak wniosek przez komisyę postawiony, jak również i przez p. Niedzielskiego sprzeciwia się przyjętej zasadzie co do subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych. Wydział krajowy z funduszów mu przeznaczonych uchwala subwencyonować te drogi powiatowe i gminne, które przez pełną Radę uznane zostały za takie i o subwencyę dla tych dróg Rady upraszały. Powiat wielicki dotychczas nie zgłosił się o taką subwencyę. Otóż sądzę, że tego rodzaju polecenie krępowałoby zasadę, którą dotychczas się kieruje.

Z obydwu wniosków w każdym razie wniosek komisyi przemysłowej jest bez kwestyi łatwiejszym do uzasadnienia. Nie krępuje on Wydziału krajowego, lecz jedynie poleca, aby przyszedł z zasiłkiem na budowę drogi, rozumie się „jeśli powiat tego zasiłku zażąda“, w żaden zaś sposób tak, jak p. Niedzielski rzecz stawiał, nie można jej tłumaczyć t j. żeby droga była jako krajowa uważaną i jako taka przez kraj subwencyonowaną.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p Romanowicz. Szanowny poseł wielicki wyraził zdziwienie, dlaczego komisya przemysłowa nie uzasadniła obszernie tego, że przyjmuje dukt drogi Świątniki-Mogalany, a nie Świątniki-Wrząsowice. Otóż komisya przemysłowa byłaby może wdała się w obszerniejszy w tym przedmiocie wywód, gdyby była komisyą przemysłowo-drogową. Nie będąc nią, nie mogła rzeczy traktować specyalnie ze stanowiska drogowego tylko musiała ją traktować ze stanowiska potrzeb interesów szkoły w Świątnikach. Ze stanowiska zaś tego jest rzeczą niezaprzeczoną, iż trzeba Świątnikom zapewnić jak najbliższą komunikacyę z gościńcem rządowym, bitym, dobrym, na którym dowóz węgla i żelaza do Świątnik będzie najłatwiejszy i najbardziej możliwy. Szanowny poseł wielicki niejako nam podsuwa to, że myśmy dlatego się oświadczyli za drogą Świątniki Mogilany, ponieważ p. inżynier Majer za nią się oświadczył Tymczasem mam tu właśnie pod ręką referat p. inżyniera Majera, który jest z daty 8. listopada, gdy sprawozdanie komisyi jest z 6. listopada. Więc nikt komisyi zarzutu zrobić nie może, żebyśmy za p. Majerem powtarzali.

Co do rzeczy samej muszę naprzód przypomnieć, że już w r. 1884 kiedy sprawa dróg w powiecie wielickim się regulowała, był projekt przeprowadzenia drogi z Wieliczki na Świątniki do Mogilan i ten projekt subwencyonował wtedy Wydział krajowy. Dopiero w r. 1886 nie z Wydziału krajowego, ale z Wydziału powiatowego zmieniono kierunek drogi i postanowiono iść za Świątnik przez Wrząsowice do Swoszowic. Dziś część Wieliczka-Wrząsowice jest skończona, a część Wrząsowice Świątniki jest ta, o którą się rozchodzi posłowi wielickiemu. Otóż jeżelibyśmy tę drogę dali Świątnikom do kolei, a względnie do Krakowa, nie miałyby Świątniki komunikacyi z gościńcem rządowym, który jest ze wszystkich miar lepszy. We Wrząsowicach na tym całym kawałku od Świątnik do Wrząsowic są niesłychanie wielkie spadzistości, grunt jest bardzo zły tak, że znawcy mówią, iż tam nie można jechać z ciężarem inaczej jak czterma końmi. Zachodzi dalej ta okoliczność, że na tym kawałku trzebaby expropriować grunta pod drogę, podczas gdy na kawałku Świątniki-Mogilany jest to albo zupełnie niepotrzebne, albo tylko w małej części konieczne. Dalej budowa traktu Świątniki-Wrząsowice trwałaby znacznie dłużej, bo są tu do przezwyciężenia znacznie większe trudności techniczne niż na tamtej drodze. Zwrócę jeszcze uwagę, że różnica nie jest tak bardzo wielka: droga ze Świątnik do Mogilan miałaby 4 i $^{3}/_{10}$ kilometry długosci, droga ze Świątnik do Wrząsowic 3 i $^{15}/_{100}$ kilometry długości. Różnica zatem jest 1 i $^{15}/_{100}$ kilometra. Wobec tego wszystkiego zdawało się komisyi, że jest zupełnie uzasadniony wniosek komisyi krajowej, ażeby budować na Mogilany.

Co do wniosku p. posła Niedzielskiego ten byłby tylko w takim razie do przyjęcia, gdyby się wnioskodawca zaakomodował do uwag p. posła powiatu niskiego mianowicie, żeby w taki sposób wniosek swój postawił, ażeby Wydział krajowy zbadał i udzielił subwencyi i na tem skończyć. Ja sądzę jednak, że tak jak jest wniosek komisyi, Wysoka Izba śmiało przyjąć go może, a ten cel, o który nam głównie chodzi, t. j. zapewnienie Świątnikom dobrej komunikacyi, będzie osiągnięty.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku p. Niedzielskiego.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta.)

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w jak najkrótszym czasie zbadał przez swe organa techniczne, najkorzystniejszą trasę drogową łączącą Świątniki z Krakowem i udzielił z funduszu na budowę dróg gminnych i powiatowych znaczniejszego zasiłku na budowę tej drogi.“

P. Niedzielski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. Przyłączam się do wniosku p. Jędrzejowicza Stanisława.

J. E. hr. Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz nie postawił żadnego wniosku. Jest tylko wniosek komisyi i wniosek p. Niedzielskiego.

P. Niedzielski. W takim razie ja mego wniosku nie cofam.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Niedzielskiego dopieroco przez sprawozdawcę odczytany, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Niedzielskiego nie został przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, który opiewa (czyta):

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu, przeznaczonego na zasiłki dróg gminnych i powiatowych, udzielił znaczniejszego zasiłku na budowę drogi prowadzącej ze Świątnik górnych do rządowego gościńca krakowsko-wiedeńskiego w Mogilanach; — zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu 7. wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

7. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyrzeczenia jednorazowego zasiłku krajowego w kwocie 5.000 zł. na wystawienie budynku dla umieszczenia wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach, w powiecie myślenickim i na urządzenie tego warsztatu, jeżeli go c. k. rząd wprowadzi w życie jako zakład państwowy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ustęp 7., zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 7. wniosków komisyi jest przyjęty.

Przystępujemy do rozprawy nad ustępem ósmym.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

8. Sejm wzywa ponownie c. k. rząd, aby założoną i utrzymywaną przez gminę miasta Krakowa szkołę artystycznego przemysłu połączył co rychlej z c. k. wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

J E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu?

C. k. komisarz rządowy, radca Namiestnictma Dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Wobec uwagi zawartej w sprawozdaniu, że do chwili zamknięcia sprawozdania nie nadeszła odpowiedź rządu na przedstawienie gminy miasta Krakowa co do przyłączenia tamtejszej szkoły dla przemysłu artystycznego do c. k. wyższej szkoły przemysłowej, a dalej wobec wniosku komisyi, która ponawia tę rezolucyę do rządu, uważam za potrzebne przedstawić Wysokiemu Sejmowi obecny stan tej sprawy.

Jakkolwiek skarb państwa jest w tej chwili znacznie zaangażowany w sprawie przekształcenia lwowskiej szkoły dla przemysłu artystycznego na wyższą szkołę przemysłową, to jednak Pan Minister oświecenia nie jest przeciwny żądaniu wyrażonemu w ósmym punkcie wniosków komisyi t. j. żądaniu połączenia szkoły dla przemysłu artystycznego w Krakowie z tamtejszą wyższą szkołą przemysłową. Zachodzi jednak przytem — nie powiedziałbym trudność, ale kwestya. Rząd na podstawie dotychczasowych doświadczeń w innych krajach poczynionych sądzi,

że przyłączenie dzisiejszej szkoły dla przemysłu artystycznego w Krakowie do tamtejszej wyższej szkoły przemysłowej nie byłoby odpowiedniem, gdyż pierwsza szkoła dwuletnim kursem naukowym wystarczyłaby zaledwie na to, ażeby frekwentantom zapewnić przygotowawcze wykształcenie. Wskutek tego prędzej lub później znalazłby się rząd tak samo, jak w innych krajach, w konieczności takiego przekształcenia szkoły, o którą tutaj chodzi, ażeby ona odpowiadała ustrojem swoim szkołom tego rodzaju w Gracu, Insbruku i Salzburgu istniejącym.

Chcąc ominąć tę konieczność p. minister oświecenia polecił dyrekcyi wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, ażeby opracowała nowy plan przekształcenia krakowskiej szkoły przemysłu artystycznego, na wzór odnośnych oddziałów naukowych istniejących w szkołach przemysłowych w Insbruku i Salzburgu. Oczywiście z tym opracowaniem planu łączy się także kwestya, czy lokal obecny wystarczy, o ile zwiększą się koszta utrzymania, jednem słowem jakie ciężary ponieść wypadnie. Stosownie do elaboratu, który ma przedłożyć dyrektor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, zawiązane zostaną ewentualne dalsze rokowania z gminą krakowską, od których wyniku zawarty będzie dalszy przebieg i sposób załatwienia sprawy.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Ja z wielkiem zadowoleniem przyjmuję do wiadomości oświadczenie p. komisarza rządowego, że Rząd nie jest przeciwnym połączeniu tej szkoły przemysłowej ze szkołą artystycznego przemysłu w Krakowie i pragnąłbym, ażeby takie platoniczne wyrażenie, że Rząd nie jest przeciwny, jak najprędzej przybrało kształty realne. Jeżeli zważymy, że sprawa ta jest jeszcze zawsze w toku rokowań, że jeszcze muszą być projekta i plany przedkładane, i że dopiero po przedłożeniu projektów i planów Rząd stanie z propozycyą w obec gminy miasta Krakowa, to zdaje mi się, że pomimo oświadczenia, iż Rząd nie jest przeciwny, potrzeba uchwalenia rezolucyi proponowanej przez komisyę przemysłową nie jest uchylone, przeciwnie rezolucya może przyspieszyć sprawę i przekona Rząd, że my wielką wagę na to kładziemy, ażeby rzecz ta do skutku przyszła. Obawiam się tylko, że jak to przejdzie na drogę przekształceń, obliczenia kosztów, na drogę nowych rokowań z gminą miasta Krakowa, to się sprawa ta bardzo przewlecze i dlatego przyspieszenie pewne Rządu przez rezolucyę Wysokiej Izby uważam za potrzebne..

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 8. wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 8. jest przyjęty. Jest jeszcze wniosek uczyniony przez Dr. Zolla, który według jego myśli ma być umieszczony jako ustęp 9. wniosków komisyi. Wniosek ten dostatecznie poparty opiewa: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby założył w Krakowie i we Lwowie niższą szkołą przemysłową, albo przynajmniej na razie przygotowawczy kurs przy szkole wyższej przemysłowej w Krakowie i taki sam kurs przy założyć się mającej wyższej szkole przemysłowej we Lwowie“.

Otwieram tedy nad nim rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Dra Zolla jako punkt 9. wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z wniosku posła Weigla w sprawie założenia w szkole ślusarskiej w Świątnikach oddziału dla przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego. (**Aleg. 140**).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 140).

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym i krajową komi-

syą dla spraw przemysłowych zaprowadził w zawodowej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego".

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi dopiero co odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z wniosku posła Weigla w sprawie przyspieszenia założenia warsztatu wzorowego kowalskiego w Sułkowicach. (**Aleg. 141**).

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 141).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zamierzony warsztat wzorowy dla przemysłu kowalskiego w Sułkowicach co rychlej, a ile możności już z początkiem r. 1890 wprowadził w życie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość), Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi zarządu szkoły fachowej dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie o objęcie szkoły na etat krajowy i z petycyi gości zakopańskich i Towarzysta tatrzańskiego o wyjednanie u rządu otwarcia oddziału kamieniarskiego w szkole zawodowej w Zakopanem.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi przemysłowej z petycyi zarządu szkoły fachowej dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie, o objęcie szkoły na etat krajowy i z petycyi gości zakopańskich i Towarzystwa tatrzańskiego o wyjednanie u rządu otwarcia oddziału kamieniarskiego w szkole zawodowej w Zakopanem.

Wysoki Sejmie!

Szkoła fachowa dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie była do niedawna połączona z tamtejszą szkołą przemysłową uzupełniającą. To połączenie tych szkół okazało się niekorzystnem, zwłaszcza dla fachowej nauki stolarstwa i tokarstwa, której udzielano w sposób bardzo niedostateczny i dyletancki. Skutkiem tego w kraj. komisyi dla spraw przemysłowych powstała opinia, iż szkołę fachową w Stanisławowie należy albo zwinąć, albo też zupełnie zreorganizować, oddzieliwszy ją od szkoły uzupełniającej przemysłowej. Wysoki Sejm przychylił się do reorganizacyi i uchwałą z dnia 19. października 1887 polecił rozdzielenie tych szkół, co też w roku szkolnym 1888/89 wykonanem zostało. Obecnie uprasza zarząd szkoły, aby Wysoki Sejm uchwalił przyjęcie tej szkoły na etat krajowy i zorganizowanie jej jako zakładu krajowego. Komisya przemysłowa nie przeczy, że przemiana taka byłaby dla szkoły korzystną, sądzi jednak, iż uchwalenie już teraz choćby tylko w zasadzie objęcia szkoły tej na etat krajowy byłoby przedwczesnem, uchwałę taką bowiem uprzedzićby musiały rokowania z czynnikami miejscowemi tak co do strony finansowej, jak i co do opieki i nadzoru nad szkołą. Należy przeto petycyę tę przekazać Wydziałowi krajowemu, aby sprawę w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych zbadał, potrzebne rokowania przeprowadził i Wysokiemu Sejmowi zdał sprawę, z przedłożeniem ewentualnych wniosków.

Towarzystwo tatrzańskie łącznie z licznymi gośćmi zakopańskimi, pomiędzy którymi znajdujemy nazwiska bardzo poważne z różnych stron kraju, wniosło petycyę o wyjednanie u rządu otwarcia przy szkole zawodowej w Zakopanem oddziału kamieniarskiego. Pomimo poważnych motywów na poparcie prośby tej przytoczonych, sejmowa komisya przemysłowa nie może zapominać o licznych trudnościach, jakie się tu nasuwają i nie może przeto Wysokiemu Sejmowi zalecać, aby już teraz powziął uchwałę zgodną z życzeniem petentów. Już w swem sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego sejmowa komisya przemysłowa zgodnie z zapatrywaniem krajowej komisyi, oświadczyła się przeciw zbytniemu koncentrowaniu różnorodnych choćby nawet zbliżonych do siebie rodzajów przemysłu w jednej szkole. Tem większe zaś powstać muszą wątpliwości, gdy chodzi o połączenie takich

dwóch gałęzi przemysłu, jak stolarstwo z kamieniarstwem, które tak odmiennemi pracują materyałami, zgoła odmiennych wymagają warunków. Że szkoła kamieniarska w tamtych stronach obfitujących w tak piękne gatunki kamienia, mogłaby wielce być użyteczną, zaprzeczyć nie można, ale nasuwa się jeszcze pytanie, czy nie lepiej byłoby szkołę taką umieścić w Nowym Targu, gdzie warunki miejscowe są może jeszcze korzystniejsze niż w Zokopanem i gdzie możnaby zapewne w wyższym stopniu uzyskać udział czynników miejscowych, zwłaszcza, że Nowy Targ oddawna już a bezskutecznie upomina się o wyższe szkoły. Są to wszystko okoliczności, wymagające dokładnego zbadania, zanimby jakakolwiek pozytywna uchwała zapaść mogła.

Z tych zatem powodów komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę zarządu szkoły fachowej dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie o przejęcie tej szkoły na etat krajowy, tudzież petycyę Towarzystwa tatrzańskiego i gości zakopańskich o wyjednanie u c. k. rządu otwarcia przy tamtejszej szkole zawodowej oddziału kamieniarskiego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania łącznie z krajową komisyą dla spraw przemysłowych i przedłożenia Sejmowi na następnej sesyi sprawozdania wraz z ewentualnemi wnioskami.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego: sprawozdanie komisyi administracyjnej o kolei Karola Ludwika, wskutek uchwały Wysokiej Izby został usunięty z porządku dziennego.

P. Władysław hr. Wolański. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

J. E. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Wolański ma głos.

P. Władysław hr. Wolański. Wnoszę zamknięcie dzisiejszego posiedzenia z powodu spóźnionej pory.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Ponieważ nikt się nie sprzeciwia wnioskowi p. Wolańskiego, w takim razie zamknę dzisiejsze posiedzenie. Proszę tylko Wysokiej Izby o wysłuchanie złożonego do laski wniosku i dwóch interpelacyj.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. rząd, aby przystąpił jak najrychlej do stanowczego załatwienia sprawy regulacyi Dniestru między Żurawnem a Rozwadowem.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby szczegółowy projekt regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów, pod względem technicznym i finansowym ułożył i Sejmowi na najbliższej sesyi stan tej sprawy w osobnem sprawozdaniu przedstawił.

We Lwowie dnia 15. listopada 1889.

Skałkowski w. r.,
wnioskodawca.

Barański, A. Rayski, Niezabitowski, Dworski, Goldman, Fruchtman, Gross, S. Koziebrodzki, Lenartowicz, Dr. Olpiński, Żardecki, Fr. Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Czyżewicz, Ochrymowicz, Romańczuk, Kułaczkowski, Teliszewski, Barabasz, Huryk, Dr. Sawczak, Herasymowicz, Sieczyński, Kowalski, Rożankowski, Tyszkowski, Ks. Sawa, Antoniewicz, Korol, Dr. Okuniewski, Torosiewicz, Schnell, Słonecki, Palch, Zbyszewski, Hamorak, Michalski, Mazaraki, W. Rogoyski,

J. E. hr Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty i będzie regulaminowo traktowany.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Interpelacya
do JWgo Pana Komisarza wysokiego c. k. rządu.

Przy wprowadzeniu w życie noweli drogowej z dnia 7. lipca 1885 Nr. 39. Dz. u. kr. niektóre gminy powiatu łańcuckiego nierozumiejąc zawiłej manipulacyi zwróciły księgi rachunkowe do prowadzenia instrukcyą przeznaczone.

Nieprzyjęcie i niezrozumienie instrukcyi przedstawiało się jako opozycya przeciw ustawie sankcyonowanej i tak też przez władze było uważane.

Skutek tego nieporozumienia był fatalny, szczególnie dla pięciu gmin powiatu łańcuckiego.

W gminach Kosina, Markowa, Grodzisko, Siedlanka i Wierzawice przeprowadzoną została egzekucya wojskowa.

Na pokrycie wydatków zafantowano członkom wymienionych gmin bydło, zboże i suknie a następnie sprzedano.

Zważywszy, że wedle §. 14. noweli z dnia 7. lipca 1885 spisy obowiązanych do prestacyi mają być z końcem roku układane, zaś spłata nieodrobionych prestacyi nastąpić winna w 30 dni po ukończeniu roku, mimo to przed upływem terminów ustawą określonych przeciw gminom egzekucya wdrożoną została;

zważywszy, że wymienione gminy udawały się do wysokiego rządu o udzielenie im odszkodowania,

Podpisani zapytują JWgo pana Komisarza:

Czy wysoki rząd sprawę tę zbadał i jakie odszkodowanie członkowie tych gmin otrzymają?

Bolesław Żardecki.

Roman Potocki, Karol Scipio, Zamoyski, W. Kozłowski, Tadeusz Romer, W. Koziebrodzki, Stręk, Potoczek, Romanowicz, Klemensiewicz, Dr. Midowicz, Michalski, Czyżewicz, Goldman, Fr. Kramarczyk, Barański.

J. E. hr. Marszałek. Interpelacyę tę przeszlę p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Interpelacia
do wysokobłahorodnoho c. k. komisarja prawytelstwennoho.

Dnia 12. oktobra 1889 sprowadył własnytel dibr Prystań powita żółkiwskoho prywatnoho inżeniera w ciły sprawdżenia hranyci pomeży hruntamy skarbowymy a susidnymy polamy poodynokych selan.

Koły inżynier toj rozpoczał swoju czynnist, sprotywyły sia tomu selane, w slidstwie czoho tojże od dalszoho pomiru musiw widstupyty, a własnytel dibr wnis po tomu powodu zażałenie do c. k. starostwa w Żółkwy.

C. k. starosta Lanikewycz wozwaw na 21. oktobra s. r. naczalnyka hromady Prystań Wasylja Kapustija y takoż zastupnyka Łucja Bułyka do swojej kancelaryi, a zabrawszy perszoho do osobnoji komnaty, poczaw jeho znеważaty za toje, szczo selane ne dozwołyły robyty pomiriw na swoich hruntach, a udarywszy w łyce tak sylno, szczo perebuwajuczyj w susidnoi komnati Łuć Bułyk udar toj zaprymitył, kryknuł pidnesenym hołosom „ty buntaru wid nyni ne wijtom“.

Po tim fakti c. k. starosta wysłał dnia 28. oktobra s. r. komisarja powitowoho h. Rozwadowskoho w asystencyi trech żandarmiw do Prystanij, hde prywatnyj inżynier własnytelja dibr, pry wspiłuczasty komisyi politycznoi poczał robyty pomiry y chotił znacznijszu czast' hruntu selanyna Daćka Predżymirskoho pryłuczyty do skarbowoho łanu, czomu odnak tojże selanyn riszytelno sprotywył sia.

Zważywszy, szczo w sprawach prywatno prawnych, jakoju jest' bezpereczno sprawdżenie hranyć, kompetentnoju własteju dotycznyj c. k. sudja;

zważyszy, szczo c. k. starosta w Żółkwy postupył sowsim nelehalno, a duże nadużył powirenu sobi własť';

y zważywszy w kincy, szczo toho roda postupowanje poodynokych orhaniw prawytelstwennych ne wkrypyt dowirja seljan do c. k. włastej.

Pidpysanyi zapytujut:

1. Czy widomo c. k. prawytelstwu o tim postupku c. k. starosty?

2. Jakym prypysom zakona oprawdaje wysłanje czerez c. k. starostwa w asystencyi żandarmiw do Prystany w sprawi czysto prywatnij własnytela dibr y poodynokych selan?

3. Czy y w jakij sposib dumaje c. k. prawytelstwo potjahnuty do otwiczatelnosty c. k. starostu y położyty koneć toho roda złoupotreblenijam pidwłastnych swoich orhaniw na buducznist.

Dr. M. Korol.

Huryk, Kułaczkowskij, J. Romańczuk, N. Siczyńskij, Hamorak, Ochrymowicz, Okuniewskij, Teliszewskij, Barabasz, Rożankowskij, Sirko, Dr. Sawczak, Herasymowycz, Dr. Antonewycz.

J. E. hr. Marszałek Interpelacyę tę przeszlę p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem z porządkiem dziennym, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

20. posiedzenia 1. sesyi VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 16. listopada 1889 roku o godzinie 12 w południe.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych.

2. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Tadeusza br. Horocha i towarzyszy, proszących o uwolnienie od obowiązku płacenia dobrowolnych datków na cele budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

3. Sprawozdanie komisyi drogowej z przedłożenia w przedmiocie petycyi reprezentacyi powiatowej rzeszowskiej o wcielenie części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie komisyi drogowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie petycyi reprezentacyi powiatu limanowskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w roku 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

5. Sprawozdanie komisyi drogowej o petycyach Wydziału powiatowego sanockiego i Rady powiatowej w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku uiszczania jednoprocentowego datku na rzecz wykupna gruntu pod kolej transwersalną. Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

6. Sprawozdanie komisyi gminnej o petycyi Wydziału powiatowego w Samborze względem zaradzenia brakowi studzień po gminach. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

7. Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyj Wydziałów powiatowych w Cieszanowie, Turce, Brzesku, Podhajcach, Mielcu, Rawie, Sanoku, Tarnowie, Jaśle, Kolbuszowie, Myślenicach, Krakowie, Kałuszu, Kosowie, Buczaczu o wydanie noweli do ustawy z dnia 19. czerwca 1887 dz. u. kr. nr. 44 dozwalającej ściągać wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi. Sprawozdawca poseł Władysław Koziebrodzki.

8. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie w sprawie zakazu importu rosyjskich ziemniaków do Galicyi. Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

9. Sprawozdanie komisyi szkolnej w przedmiocie przeistoczenia sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę wydziałową. Sprawozdawca poseł Zoll.

10. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi kierowników szkół ludowych o podwyższenie dodatku za kierownictwo. Sprawozdawca poseł Zoll.

11. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi grona nauczycieli trzechklasowej szkoły etatowej w Grodzisku Łańcuckiem w sprawie wymierzonych im płac i żądania dodatku 10% płacy na mieszkanie. Sprawozdawca poseł Zoll.

12. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Józefa Kokurewicza, nauczyciela ludowego w Potutorach o wynagrodzenie za pełnienie w Koniuchach w latach 1885/6 i 1886/7 nadobowiązkowej nauki w szkole, tudzież o petycyi Julii Mathiaszowej młodszej nauczycielki w Sądowej Wiszni o wynagrodzenie za pełnienie takiej samej nauki w latach 1883/4, 1884/5 i 1885/6. Sprawozdawca poseł Zoll.

13. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi grona nauczycieli 4-klasowej szkoły ludowej w Nisku o przyznanie nauczycielom dodatku 10% płacy na pomieszkanie.[1] Sprawozdawca poseł Zoll.

14. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Eustachego Domanika, kierującego nauczyciela przy szkole w Bełzcu, o remuneracyę za 12 lat bezpłatnego kierownictwa i o petycyi Jana Niewolkiewicza, nauczyciela starszego z Rudnika o przyznanie mu 100 zł. za kierownictwo szkoły tamtejszej w roku bieżącym i ubiegłym. Sprawozdawca poseł Zoll.

15. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu względem przyznania 10% dodatku na pomieszkanie i o podwyższenie dodatków pięcioletnich. Sprawozdawca poseł Zoll.

16. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Henryka Michalskiego nauczyciela młodszego w szkole pięcioklasowej w Wieliczce, o zrównanie go w charakterze służbowym z innymi nauczycielami tejże szkoły. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski starszy.

17. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi zarządu szkoły w Mikuszowicach (okręg bialski), o wypłacenie nauczycielowi Janowi Kaszyckiemu procentów od kapitału za odsprzedaną część gruntu szkolnego. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski starszy.

18. Sprawozdanie komisyi sanitarnej o wniosku posła Władysława hr. Koziebrodzkiego w przedmiocie zbadania stosunków naszych zdrojowisk i uzdrowisk, w celu przyjścia w pomoc ich rozwojowi. Sprawozdawca poseł Trzecieski.

19. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok 1890. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

20. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych i kursu gorzelnianego w Dublanach na rok 1890. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

21. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku dublańskiego na r. 1890. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

22. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na rok 1890. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

23. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku w Czernichowie na rok 1890. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

24. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na rok 1890. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

25. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

26. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Łętków ze związku gminy Trójcy w powiecie brodzkim, a przydzielenia go do gminy Toporowa w tymże powiecie. Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

27. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniach Wydziału krajowego w przedmiocie założenia i urządzenia publicznego składu krajowego dla zboża i spirytusu w Krakowie jakoteż w przedmiocie projektu założenia takiegoż składu we Lwowie. Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

28. Sprawozdanie komisyi górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

29. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi komitetu leczniczej kolonii w Rymanowie o jednorazową subwencyę na budowę własnego domu w Rymanowie. Sprawozdawca poseł Marchwicki.

30. Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi gminy miasta Lwowa o subwencyę na budowę szkoły kadetów. Sprawozdawca poseł Biliński.

31. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie popierania kultury na polu budowli wodnych. Sprawozdawca poseł Sanguszko.

32. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, dotyczącego krajowéj średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Sprawozdawca poseł Vivien.

33. Sprawozdanie komisyi podatkowej w przedmiocie petycyi Wydziału Rady powiatowej w Sokalu, względem uwolnienia od podatków budynków, będących własnością reprezentacyj powiatowych. Sprawozdawca poseł Sawczak.

34. Sprawozdanie komisyi gminnej o sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. za czas od 1. lipca 1888 do końca czerwca 1889. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

35. Sprawozdanie komisyi gminnej z petycyi wyborców i mieszkańców powiatu turczańskiego, w przedmiocie procesów o obrazę czci. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

36. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyj gmin Bohorodczany stare, Monastyrczany, Sołotwina i Żuraki w powiecie bohorodczańskim, tudzież z petycyi gmin Tiabcza, Hoszów, Hoziejów i Podbereż w powiecie dolińskim w sprawie szkód zrządzonych im przez nadużycia w spławianiu drzewa rzekami. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

37. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Chatki ze związku gminy Jastrzębków, a przyłączenie takowego do gminy Sroki ad Szczerzec w powiecie lwowskim. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

38. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi mieszkańców przysiołka Pogranicze koło Biłki szlacheckiej powiatu lwowskiego o wydzielenie przysiołka tego od gminy Biłka szlachecka, a połączenie go z gminą Zuchorzyce. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

39. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi mieszkańców kolonii niemieckiej w Boryni o wyłączenie tej kolonii ze związku gminy Borynia i o utworzenie z takowej gminy samoistnej. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

40. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi mieszkańców osad Trościanki, Pilip i Wołowy o wyłączenie osad tych ze związku gminy Pererów i o utworzenie z tych trzech osad odrębnej gminy samoistnej. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

41. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyj gminy Baligrodu, oraz gmin okolicznych, gminy Bukowska, gmin Kłaj-Szarów i Targowisko, i gminy Lutowiska o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Baligrodzie, Bukowsku, Niepołomicach i Lutowiskach. Sprawozdawca poseł Wiktor.

J. E. hr. Marszałek. Posiedzenie dzisiejsze zamknięte, przyczem muszę zauważyć, że materyał na jutrzejsze posiedzenie jest bardzo obfity i aby mógł być wyczerpany, będzie musiało być zarządzone wieczorne posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 55. po południu.